

Edward Gierek
przyjął
gen. O. Obasanjo

8 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął w gmachu Sejmu przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną szefa federalnego rządu wojskowego, naczelnego dowódcę sił zbrojnych Republiki Federalnej Nigerii generała Oluseguna Obasanjo.

W toku rozmowy omawiano węzłowe problemy dalszego rozwoju przyjaznych stosunków polsko-nigeryjskich.

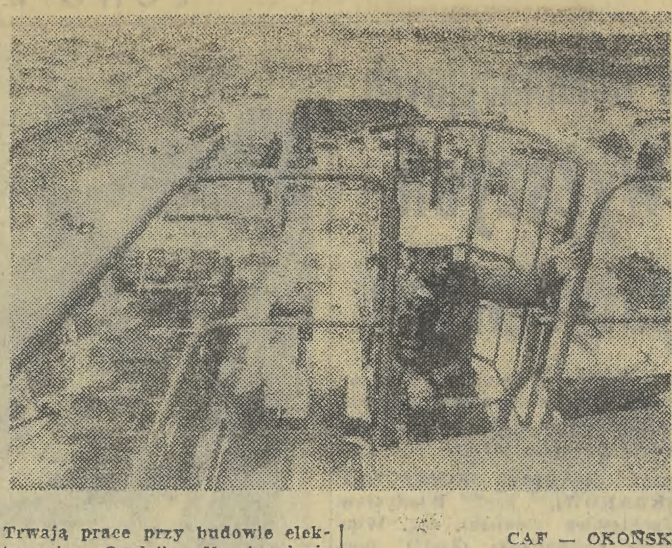
Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 129 (10101)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 9, 10, 11 czerwca 1978 r.



Trwają prace przy budowie elektrowni „Opole”. U uruchomienie pierwszego bloku o mocy 360 MW przewidywane jest na 1980 rok. Przy montażu dźwigu szwedzkiej firmy „Linden” pracują robotnicy z brygady Henryka Gojka z Energomontażu Zachód z Wrocławia.

CAF — OKOŃSKI

Święto „Trybuny Robotniczej”

Dzisiaj rozpoczyna się, organizowane już po raz 13, święto „Trybuny Robotniczej” — wychodzącego w Katowicach dziennika PZPR.

Doroczne święto gazety to wielki festyn dla milionów czytelników, z mnóstwem atrakcyjnych widowisk, wystaw, konkursów i innych imprez.

W ramach święta „Trybuna Robotniczej” odbędzie się w Katowicach posiedzenie rozszerzonego Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Bogata oferta eksportowa Polski — Ekspozycja 5 tysięcy firm z całego świata

11 bm. otwarcie jubileuszowych 50 Międzynarodowych Targów Poznańskich

11 czerwca rozpoczyna się w Poznaniu 50 Międzynarodowe Targi Poznańskie. Na tym jubileuszowym spotkaniu producentów i handlowców zostanie przedstawiona oferta ponad 5 tysięcy firm z całego świata.

Targi Poznańskie są corocznie prezentacją aktualnej oferty eksportowej Polski. Ta wielka

Za pomocą 1 rakiety nośnej

8 sputników weszło na orbite wokółziemską

MOSKWA
8 bm. wystartowało w Związku Radzieckim 8 sztucznych satelitów Ziemi od „Kosmosu 1013” do „Kosmosu-1020”. Sputniki zostały wprowadzone na orbite okołoziemską za pomocą jednej rakiety nośnej. Na pokładach sputników jest zainstalowana aparatura do badań przestrzeni kosmicznej.

Ruch sputników odbywa się po orbitach bliskich o parametrami: czas obiegu wokół ziemi — 115,6 minuty, apogeum — 1539 km, perigeum — 1455 km, kąt nachylenia orbity do płaszczyzny równika — 74 stopnie. Aparatura zainstalowana na sputnikach pracuje normalnie.

impieza handlowa stwarza dogodną okazję do zawarcia korzystnych kontraktów handlowych, umów kooperacyjnych i porozumień dotyczących współpracy naukowo-technicznej.

Oferta handlowa na 50-ych MTP obejmuje zarówno dobra inwestycyjne jak i artykuły konsumpcyjne.

Niezależnie od swego charakteru handlowego, Targi Poznańskie od wielu lat przyczyniają się do pogłębiania integracji gospodarczej krajów RWPG, a także dobrze służą pokojowej współpracy państw o różnych systemach politycznych.

Spełniają one również ważną funkcję jako międzynarodowe centrum informacyjne, czemu sprzyja także działalność Biura

Obce wojska w Zairze

BRUKSELA
W zairskiej prowincji Szaba tworzone są międzyafrykańskie siły interwencyjne, które mają wspomóc wojskom Mobutu w tłumieniu powstania ludowego. W Lubumbashi znajdują się już żołnierze marokańscy. Wkrótce mają dotrzeć do nich kontyngenty z Senegalu, Gabonu i Togo. Pomoc ma również udzielić Egipt i Wybrzeże Kości Słoniowej.

Informacji Technicznej NOT, ułatwiająca tysiącom polskich inżynierów i techników zaznajomienie się z najnowszymi osiągnięciami techniki światowej.

Do tradycji MTP należy „Polonijne Forum Gospodarcze” — spotkania reprezentantów firm polonijnych z całego świata z przedstawicielami naszych sfer gospodarczych.

BANK LUBZIAKICH SERC Zielony dar

Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego Krak. Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej ofiarował około 1000 sztuk drzewek i krzewów — zarówno ozdobnych, jak i owocowych — dla upiększenia ogrodu otaczającego pawilony domu Spokojnej Starości przy ul. Wielickiej 267. Dar ten mieszkańcy przyjęli ze zrozumiałą radością, gdyż Dom jest wprawdzie pięknie położony, ale zieleni wokół niego wciąż jeszcze zbyt mało.

Innego rodzaju przyjemność zawiązuje mieszkańcy tego domu prof. dr Marianowi Książkiewiczowi, który wyświecił dla nich cykl pięknych przeźroczy z podróży do Grecji i Azji Mniejszej.

W Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych przy ul. Babińskiego 25 wystąpili kadeci Szkoły Chorażych Pożarnictwa z Nowej Huty z ciekawym programem słowno-muzycznym. (hs)

Badania przeprowadzone przez lekarzy z wydziału medycznego w Bostonie potwierdziły raz jeszcze fatalne skutki palenia papierosów. Tym razem badaniami objęto kobiety. Okazało się, że 75 proc. palących kobiet w wieku do

krótko z dalekopisu

50 lat może skutecznie uniknąć zawału serca jeśli tylko zrezygnuje z nalożonej palenia.

Z danych opublikowanych w Waszyngtonie wynika, że w rozmaitego rodzaju zamachach przestępczych dokonanych w USA w 1977 r. wybuchło około 1400 bomb i ładunków zapalających zabijając 38 osób.

W wolnych chwilach między meczami, polscy piłkarze chętnie grają w ping-ponga w argentyńskim ośrodku sportowym w Rosario.

CAF — Matuszewski — telefoto

ZE ŚWIATA

STALY PRZEDSTAWICIEL PRL w ONZ, amb. Henryk Jaroszek złożył 8 bm. w siedzibie ONZ w N. Jorku polski dokument ratyfikacyjny konwencji o zakazie używania technicznych środków oddziaływania na środowisko naturalne w celach militarnych lub jakichkolwiek innych wrogich celach.

PREZYDENT federalny W. Scheel podpisał dekret mianujący G. R. Bauma (FDP) ministrem spraw wewnętrznych RFN na miejsce Wernera Maihofera, który podał się do dymisji w związku z błędami popełnionymi przez organy ścigania podczas obławy na porwaczy przewodniczącego federacji pracodawców, H. M. Schleyera.

MINISTER wojny Egiptu, Mohammed el-Gamasi, rozpoczął w czwartek 16-dniową wizytę oficjalną w Stanach Zjednoczonych.

W **DNIACH** od 5 do 8 bm. odbyła się w Budapeszcie narada sekretarzy ds. ideologicznych Komitetów Centralnych Związków Młodzieżowych krajów socjalistycznych.

Narada aktywu partyjno-gospodarczego w Komitecie Centralnym PZPR

Współpraca gospodarcza z krajami socjalistycznymi

Współpraca gospodarcza i wymiana handlowa z krajami socjalistycznymi, ze szczególnym uwzględnieniem naszych stosunków handlowych z ZSRR, była 8 bm. tematem narady aktywu partyjno-gospodarczego w Komitecie Centralnym PZPR w Warszawie.

W naradzie, której przewodniczył członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC — Zdzisław Kutowski, wzięli udział: członkowie Biura Politycznego KC, sekretarz KC — Stefan Olszewski i wiceprezes Rady Ministrów, Mieczysław Jagielski, sekretarz KC — Ryszard Frelek, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Ciepłego, Transportu i Budownictwa — Zdzisław Zieliński.

Tematem narady były sprawy wielkiej wagi dla rozwoju społeczno-ekonomicznego naszego kraju. Polska przywiązywała zawsze duże znaczenie do rozwoju współpracy gospodarczej krajów RWPG i konsekwentnej re-

alizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

(Dokończenie na str. 2)

Rozmowy w Wiedniu

Nowe propozycje państw socjalistycznych

WIENIĘ.
W Wiedniu odbyło się 8 bm. — 172 zamknięte plenarne posiedzenie uczestników rokowań na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Na posiedzeniu zabral głos szef delegacji ZSRR, N. Tarasow.

Jak poinformowali na spotkaniu z dziennikarzami, przedstawiciele radzieckiej delegacji, N. Tarasow przedstawił nowe ważne propozycje Czechosłowacji, NRD, Polski i Związku Radzieckiego. Inicjatywa ta jest odpo-

(Dokończenie na str. 2)

W mieście zabytków musi powstawać oryginalna architektura współczesna

MOTTO:
„Architektura, jak każda sztuka, jest najdoskonalszym zwierciadłem, w którym odbija się epoka tworząca ją i ze szcztków jej nawet można łatwo odgadnąć stopień materialnej i moralnej kultury tych, którzy ją do życia powołali...”

STANISŁAW NOAKOWSKI
wybitny polski architekt

Tęza artykułu jest prosta; w Krakowie ze świecą by szukać przykłady nowoczesnej architektury i zagospodarowania przestrzeni urbanistycznej, o których można by powiedzieć, że są w pełni oryginalne, że oddiskają się w krajobrazie indywidualnością swoją i twórcy, że budzą emocje i dyskusje śmiałości konstrukcji i formy. A więc: architektury wśród której żyje się z nieklamana satysfakcją.

Z wielu rozmów, zarówno z różnymi specjalistami jak i ze zwykłymi mieszkańcami, wynika, że z tak sformułowaną opinią solidaryzuje się wiele osób. Twierdzą, że substancja materialno-architektoniczna ponad 700-tysięcznego już Krakowa odstąpiła poziomem od ran-

gi i roli miasta w życiu kraju oraz została z tyłu za aspiracjami i rzeczywistymi funkcjami społeczno-kulturowymi Krakowa w rozwoju narodu.

Tak się składa, że w ostatnich miesiącach i tygodniach o Krakowie w całym kraju jest jakby nieco głośniejszy. Dla nas, krakowian, hasło: „Kraków — narodu obowiązek”, rzucone przez „Politykę”, jest niezwykle cenne i budzi zrozumiałe nadzieje i satysfakcje, gdyż oznacza, że Kraków narazicie cierpliwie doczekał się pierwszego miejsca na liście miast do „odremontowania” z pomocą sił i środków całego kraju. A dopiero od niedawna powszechna staje się świadomość, że przywrócenie świetności zabytkowej części Krakowa jest zadaniem wielokrotnie przekraczającym możliwości miasta i regionu.

Podkreślamy tę coraz bardziej banalną — zwłaszcza w Krakowie — prawdę, gdyż zwiększenie zainteresowania Krakowem jako takim przepuszcza się jakby przez filtr wyłącznie Krakowa Starego. Kraków to Rynek z przyległościami, Wawel, no, i jeszcze kombinat hutniczy pod miastem — oto stereotyp trzeciego co do wielkości miasta w Polsce zakorzeniony w świadomości przeciętnego zjadacza chleba z głębi kraju. Tymczasem owo miasto — wszakże trzecie — przekroczyło liczbę 700 tys. mieszkańców, stało się ogromnym ośrodkiem intelektualnym: naukowym i kulturalnym oraz przemysłowym. Osiągnęło status wielkiego organizmu urbanistycznego i czolowej wielkomiejskiej aglomeracji.

PYTAŃ PRZYBYWA

Ale — czy jest nimi naprawdę? Czy mieszkając w Krakowie, a co najmniej przyjeżdżając doń, odczuwa się ową specyficzną i niepowtarzalną atmosferę rozmachu Wielkiej Metropolii? Czy można Krakowem pooddychać i pozwolić, aby pozostał niezatarty ślad w pamięci? Ślad nie tylko za sprawą upajania się zabytkowym zespołem śródmiejskim. Zapytajmy więc raz jeszcze: czy Kraków można nazwać pięknym, wielkim i nowoczesnym miastem?

Znamy wszyscy krakowską specyfikę, można ją odnaleźć np. w wypowiedzi artystycznej. Widoczna jest zwłaszcza w sztuce teatru, kabaretu, w plastyce. Na ile jednak taka odrębność wpływała i wpływa na codzienne działania w mieście, na jego rozwój, kształtowanie klimatu, przestrzeni urbanistycznej itp.? A gdy wziąć pod uwagę nadrzędny czynnik rozwoju miasta, jakim jest jakość życia jego mieszkańców — to na ile tradycyjne „przytłoczenie” starym Krakowem wpływa na nas samych?

I jeszcze pytania: co my, obywatele dzisiejszego Krakowa zostawimy trwałemu w rozwoju miasta przyszłym pokoleniom jego mieszkańców? Czy wśród

(Ciąg dalszy na str. 3)

nie siedź w domu
idź na WYCIECZKĘ

Dwa dni wolne od pracy spędzamy na spacerach

Dwa dni wolne od pracy proponujemy spędzić na spacerach poza miastem, które specjalnie dla Was, Drodzy Czytelnicy, przygotowaliśmy w ramach akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**. Oto program najbliższych wędrowek:

SOBOTA, 10 BM.
wycieczka piesza pn. „KOŁO TYNIECKIE” — przejazd autobusem MPK do Pychowic — Górka św. Piotra (246 m npm) — Skotniki — Podgórze — Koło Tynieckie — Kostrzewska Góra (262 m npm) — Bodzów —

Pychowice — powrót autobusem — 14 km wędrowki czyli 14 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka między godziną 8.30 a 9.00 koło przystanku autobusowego MPK na Rynku Dębnickim.

NIEDZIELA, 11 BM.
wycieczka piesza pn. „DO STANIATEK” — przejazd pociągiem do Staniątek — Zagórze — Słomiróg — Bodzanów — Zakrzów — Podtęże — powrót koleją — 13 km spaceru czyli 13 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągiem o godz. 9.00). Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów wycieczkowych do Szarowa, cena 10 zł.

wycieczka piesza pn. „LASAMI GARBU TENCZYŃSKIEGO” — przejazd pociągiem do Zabierzowa — spacer lasami Garbu Tenczyńskiego — Dolina Burowska — Burów — Aleksandrowice — Morawica — powrót autobusem MPK — 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.50 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 8.20).

TEATR W BARBAKANIE
zaprasza
11 czerwca o godz. 17
i 12 czerwca o godz. 20

w **BARBAKANIE**
zostaną wznovione spektakle „Teatru Starych Murów” z francuską tarsą z XV wieku

„MISTRZ PATELIN”
— w poetyckim przekładzie Adama Polewki, na które serdecznie zaprasza Estrada Krakowska.

Bilety do nabycia w Estradzie przy ul. Brackiej 1 oraz w kasie Barbakanu.

K-4029



(Dokończenie na str. 2)

Wręczenie aktów nominacyjnych rektorom wyższych uczelni artystycznych

8 bm. odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych rektorom wyższych uczelni artystycznych na nową kadencję, która obejmuje okres od 1 października 1978 r. do 30 września 1981 r.

Nominacje otrzymali:

W uczelniach muzycznych: dr Antoni Peszowski (Gdańsk), prof. Henryk M. Górecki (Katowice), prof. KRZYSZTOF PENDERECKI (KRAKÓW), prof. Zenon Pioszaj (Łódź), prof. Stefan Stulgrosz (Poznań), prof. Bogusław Madey (Warszawa), prof. Jerzy Zabłocki (Wrocław);

W uczelniach plastycznych: prof. Julian Pałka (Warszawa).

prof. MARIAN KONIECZNY (KRAKÓW), prof. Władysław Jackiewicz (Gdańsk), doc. Wiesław Garboliński (Łódź), doc. Antoni Zydrón (Poznań), doc. Tadeusz Forowicz (Wrocław);

W uczelniach teatralno-filmowych: doc. Stanisław Kuszeński (Łódź), prof. Tadeusz Łomnicki (Warszawa), prof. JERZY KRASOWSKI (KRAKÓW).

Wręczając nominacje minister kultury i sztuki Jan Mietkowsky podziękował rektorom za dotychczasową pracę nad wychowaniem młodych artystów i życzył im dalszych osiągnięć na tym polu, podkreślając rangę i wielkie znaczenie wyższego szkolnictwa artystycznego dla rozwoju polskiej kultury.

W imieniu mianowanych, za zaufanie jakim zostali obdarzeni, podziękował rektor PWST w Warszawie — prof. Tadeusz Łomnicki, zapewniając jednocześnie, że uczelnie artystyczne nie będą szczędzić starań w pracy nad kształceniem i wychowywaniem młodych artystów.

11 - 18 czerwca

Krynicki Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Kiepury

Przez tydzień Krynica rozbrzmiewać będzie muzyką XII Festiwalu Arii i Pieśni im. Jana Kiepury. Inauguracyjny koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę, 11 bm. i wystąpią w nim amatorzy — laureaci ogólnopolskiego konkursu arii i pieśni. W tym samym dniu koncertują również dyplomanci i absolwenci PWSM.

W programie Festiwalu przewidziane są: impreza pod nazwą „Jan Kiepura w nagraniach i wspomnieniach”, którą poprowadzi red. J. Bresticzki, cocktail operetkowy w wykonaniu solistów Opery i Teatru Muzycznego we Wrocławiu oraz wieczór arii operowych i operetkowych z udziałem orkiestry Filharmonii Górnicej w Zabrzu oraz solistów oper i operetek polskich.

W ostatnim dniu Festiwalu, 18 bm. odbędzie się wielki koncert rozrywkowy.



Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Organicznego „ROKITA” w Brzegu Dolnym (woj. wrocławskie) należą do największych przedsiębiorstw przemysłu chemicznego w kraju. Produkują większość półproduktów dla chemii gospodarczej. Chemikalia z „ROKITĄ” mają też zastosowanie we włókiennictwie, górnictwie, przemyśle gumowym i motoryzacyjnym. CAF — Hawalej

Współpraca gospodarcza z krajami socjalistycznymi

(Dokończenie ze str. 1)

Szeroko mówiono, jakie korzyści przynosi Polsce ta współpraca. ZSRR i inne kraje socjalistyczne są dla nas największymi dostawcami maszyn, urządzeń, paliw i surowców, a równocześnie głównymi odbiorcami towarów produkowanych w Polsce. Współpraca ta umożliwia nam osiągnięcie podstawowych celów społeczno-gospodarczych nakreślonych w uchwałach zjazdów partyjnych. Jest ona ważnym czynnikiem podnoszenia społecznej efektywności gospodarowania, co podkreślił w referacie stanowiącym podstawę do dyskusji wicepremier Mieczysław Jagielski.

Pozytywnie oceniono przebieg wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi, której tempo przekracza w roku bieżącym założenia planu.

Narada w Komitecie Centralnym Partii — stwierdził w podsu-

mowaniu dyskusji Stefan Olszowski — powinna stać się ważnym impulsem dla rozwinięcia długofalowych działań na rzecz aktywizacji powiązań ekonomiczno-produkcyjnych naszych organizacji gospodarczych z organizacjami krajów socjalistycznych. Współpraca z krajami socjalistycznymi chroni naszą gospodarkę przed wahaniami koniunktury, a zwłaszcza przed posunięciami protekcyjnymi występującymi na rynkach kapitalistycznych.

Doniosłe znaczenie dla pogłębienia więzi Polski ze Związkiem Radzieckim mają okresowe spotkania przywódców naszych partii i państw, Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa. Stwarzają one polityczne warunki dla dalszego rozwoju wszechstronnej i wzajemnie korzystnej współpracy we wszystkich dziedzinach. Konkretyzacja tych ustaleń na szczeblu rządowym tworzy ważne materialne przesłanki dla realizacji tych ustaleń politycznych. W konsekwencji przyczyni się to do dalszych korzystnych obustronnie przekształceń w polsko-radzieckich stosunkach gospodarczych i stworzy warunki pogłębienia kooperacji w wielu kluczowych dziedzinach przemysłu. Współpraca ta umożliwia realizację społeczno-gospodarczych celów rozwoju naszego kraju.

Czy w Krakowie nie ma rady na brud i nieporządek?

Wczoraj podczas posiedzenia zespołu ds. koordynacji działania na rzecz porządku w Krakowie padało ze strony przedstawicieli zjednoczeń, zarządów i przedsiębiorstw wiele szczegółów dotyczących wykonania rozmaitych robót. Gdy jednak ze strony przewodniczącego zespołu, dyr. Wydz. Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM Krakowa mgra Tadeusza Szechrbiaka padło pytanie, która z głównych tras została, zgodnie z założeniami akcji, uporządkowana w sposób kompleksowy, zapada cisza, bowiem trudno było o podanie bodaj jednego przykładu. Podawano natomiast przyczyny takiej sytuacji i za-

pewniano, że w najbliższym czasie zaobserwujemy poprawę.

Przedstawiciele władz dzielnicowych Krakowa i urzędów miejsko-gminnych wskazywali na duże jeszcze zaniedbania i mankamenty, na wielkie potrzeby. Zwrócono np. uwagę na fatalny stan ul. Wielickiej, sygnalizację i stale latane jezdnie w al. Trzech Wieszczów, na trwający od 3 lat remont głównej drogi przez Krzeszowice, na źle wykonane, niebezpieczne pobocza drogi z Nowej Huty przez Cło do Niepołomic, na wielką potrzebę odnowienia drogi przez Skawinę, na znikome rezultaty wykonanych prac przy odnowie drogi z Góry Jałowcowej do Brzączowic, na leżące od 2 lat w Woli Batorskiej krawężniki i żużel na budowę zatoki dla pojazdów, która dotąd się nie rozpoczęła, na brud na przystankach tramwajowych, na walące się płoty, chałupy i na tym podobne przejawy niechlujstwa. Z powyższego wynika, że ludzie i instytucje odpowiedzialne za czystość w naszym mieście nadal nie mogą narzekać na brak roboty. Oby tylko zechcieli szybciej ją wykonywać. (bp)

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)

Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów wycieczkowych do Zabierzowa, cena 4,30 zł.

Wycieczka górską pn. „WYPRAWA NA DRABOŃ” — przejazd pociągiem do Przytkowic — Drabóń (435 m npm) — Kalwaria — powrót koleją — 3-4 godzinny marsz — 12 pkt. do Górskiej Odnazki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 8.30 na dworcu PKP w Piaszowie (odjazd pociągu o godz. 9.00). Prosimy o wcześniejsze wykupienie biletów wycieczkowych do Kalwarii, cena 17 zł.

Serdecznie zapraszamy! (KAS)

Co słyszeć?

43 gatunki komara roznoszącego malarię, uodporniły się na DDT, wskutek czego choroba ta zaczyna znów szerzyć się w Azji, Afryce i Ameryce Płd.

Nie ma więc obecnie nie ważniejszego na świecie nad obrady specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęconej sprawom rozbrojenia. Z tej też właśnie okazji lord Noel Baker napisał broszurę pt. „Rozbrój się lub umrzyj”, którą otrzymał każdy z 1500 delegatów sesji specjalnej ONZ.

O czym to pisze w niej laureat pokojowej nagrody Nobla? Stwierdza przede wszystkim, iż w każdej minucie świat wydaje na zbrojenie około miliona dolarów, ponad półtora fizyków i inżynierów w świecie zatrudniona jest dziś w

dziennie 570 milionów ludzi oficjalnie zalicza się do niedożywionych. Ale świat nadal się zbroi. W ONZ próbuje się więc poleżyć tamę miliardowym wydatkom na doskonalenie wszelkich broni. Z jakim skutkiem — przekonamy się w lipcu, bo do tego czasu zaplanowane zostały obrady sesji rozbrojeniowej.

Autorem wstępu do wspomnianej broszury jest były premier Szwecji — Olof Palme. — Przeciwny obywatel — pisze on — nie rozumie w jakim sposób wyścig zbrojeń wymknął się spod kontroli polityków. W każdym razie fakt, że prezydentowi Carterowi i przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR — Breżniewowi zawsze towarzyszą ludzie nieśmący małe czarne skrzyneczki zdaje się dowodzić, że kontrolują oni sytuację. Jakaż iluzja...

No tak, ale o wojnie i pokoju nie decydują tylko i wyłącznie wielcy tego świata. Stąd obrady sesji rozbrojeniowej w Nowym Jorku — najważniejszej w całej historii ONZ. Szansa uratowania świata od zagłady nie została jeszcze zaprzeczona.

Tymczasem jednak niepodzielnie zawiadzał umysłami polityków i zwykłych zjadaczy codziennego chleba — Mundial. Może więc kiedyś nadejdzie czas, że wojny toczyć się będą tylko i wyłącznie na zielonej murawie? (m-tz)

Z KRAJU

POLSCY KRYTYCY postanowili 8 bm. przyznać Nagrodę Krytyki za najlepsze spektakli Międzynarodowych Spółkań Teatralnych w Warszawie zespołowi Akademickiego Wielkiego Teatru Dramatycznego im. Maksyma Gorkiego z Leningradu, za „Historię konia” wg opowiadania Lwa Tołstoja, w inscenizacji Georgija Towstonogowa.

9 BM. zakończenie nauki w szkołach podstawowych — dla ponad 4 mln uczniów początek wakacji. Ostatni dzień roku szkolnego to moment wyjątkowo uroczysty i radosny.

8 BM. W ŁODZI rozpoczęła działalność wszechnicza Polskiej Akademii Nauk. Zajęcia — przeznaczone głównie dla kadry naukowej oraz osób zainteresowanych poszczególnymi tematami — prowadzić będą wybitni uczeni — specjaliści różnych dyscyplin wiedzy. Wykład inauguracyjny nt. „Roli i znaczenia archeologii śródziemnomorskiej w nauce i kulturze” wygłosił prof. Kazimierz Michałowski. Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusz Wiczeorek przyjął wiceprezesa zachodniemieckiego koncernu „Mercedes-Benz” Heinza C. Hoppe, który w imieniu swej firmy złożył deklarację ofiarowania omnibusu dla potrzeb Centrum Zdrowia Dziecka.

Final Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze

W Zielonej Górze dobiega końca XIV Festiwal Piosenki Radzieckiej. Nagrodę przewodniczącego ZG TPPR — „Złoty Samowar” otrzymała Ewa Przechodźcin z warszawskiego woj. stołecznego.

Wręczając 8 bm. nagrody, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący ZG TPPR, wicepremier Jan Szydłak złożył gratulacje laureatom.

Rozmowy SALT

GENEWA.

W czwartek odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

33 lata istnienia WOP

Tradycje i dzień dzisiejszy żołnierskiej służby na straży granic PRL

10 czerwca mijają 33 lata istnienia Wojsk Ochrony Pogranicza. Był to okres codziennego znożnego trudu, ofiarnej służby i patriotyzmu żołnierzy w zielonych otokach.

33 rocznicę utworzenia WOP — stwierdził w wypowiedzi dla PAP z okazji święta tej formacji jej dowódca gen. bryg. Czesław Stopiński — obchodzimy

w podniosłym, uroczystym nastroju. Zbiega się ona bowiem z jubileuszem 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Okoliczność ta skłania do głębszej refleksji nad naszym rodowodem, tradycjami i dniem dzisiejszym żołnierskiej służby na straży granic PRL.

Z szacunkiem sięgamy do tradycji naszych frontowych poprzedników. Oni bowiem ofiarą krwi, wielkim trudem i bezprzykładowym bohaterstwem wykuwali na wojennym szlaku współczesny kształt naszych granic państwowych. 6 Warszawski Samodzielny Batalion Pontonowo-Mostowy wbił nad Odrą pierwszy słup graniczny już 27 lutego 1945 r. dokumentując tym wólc obecności Polski na tych ziemiach.

O skali zadań wykonywanych przez żołnierzy WOP świadczą m. in. następujące liczby: w 1971 r. przez ponad 80 prześięd granicznych naszego państwa przeszło ok. 15,5 mln podróżnych a już w 1977 r. na granicy dokonano ponad 53 mln edpraw granicznych cudzoziemców i obywateli polskich a także skontrolowano prawie 7 mln różnych środków transportowych.

Współcześnie w służbie granicznej dużą rolę odgrywa technika. Wykorzystanie w niej samolotów, śmigłowców, okrętów, urządzeń radiolokacyjnych, optycznych środków obserwacji, telewizji, komputerowych systemów informatycznych, sprawnie pracujących systemów różnorodnej łączności — zwielokrotniło jej możliwości operacyjne, uczyniło ją bardziej efektywną. Wszechstronnej współpracy naszej formacji z mieszkańcami rejonów nadgranicznych, organizacjami partyjnymi i społecznymi, administracją państwową i młodzieżową zawdzięczamy m. in. wysoką skuteczność ochrony granicy.

Zapadł wyrok w procesie augustowskim

8 bm. Sąd Wojewódzki w Białymstoku ogłosił wyrok w sprawie grupy przestępców z Augustowa, oskarżonych o dokonanie w tym mieście dziesięciu zabójstw na tle rabunkowym oraz o jedno usiłowanie zabójstwa. Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im czynów i skazał: Jana Dąbrowskiego i Jana Wołyńca na karę śmierci, Wiesława Trojan — na 25 lat pozbawienia wolności a Jerzego Benickiego i Alicję Czajewską — na kary po 15 lat pozbawienia wolności.

W uzasadnieniu wyroku sąd wskazał na wyjątkową degradację i upadek moralny oskarżonych w tym bezprecedensowym — ze względu na rozmiar zbrodni — procesie kryminalnym. Członkowie zbrodniczej szajki, której przewodził J. Dąbrowski, działali pod wpływem alkoholu, mordując przeważnie pijanych i niezdolnych do obrony ludzi. Pobite ofiary wrzucane były do rzeki dla zatarcia śladów.

Wyrok nie jest prawomocny.

KOLEDZE INŻ. Kazimierzowi Sobczyńskiemu składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci Zony. Pracownicy Spółdzielni Pracy „Aktywizacja”

OD NIEDZIELI

Od dwóch tygodni trwa w ONZ debata rozbrojenio-wa. W wielkiej Wieży Babel w Nowym Jorku na Manhattanie — jak popularnie określa się siedzibę tej światowej organizacji — zebrało się więcej delegacji krajów z wszystkich kontynentów niż kiedykolwiek przedtem. Przybyło też znacznie więcej prezydentów, premierów, ministrów spraw zagranicznych i obrony niż kiedykolwiek i gdziekolwiek zebrało się ich pod jednym dachem. Zebrał się zaś nie z jakiegoś blagiego powodu, ale dla podjęcia najbardziej ważkich decyzji decydujących przetrwania na kuli ziemskiej rodu ludzkiego.

To prawda, zbierano się już w podobnym celu wielokrotnie, ale nigdy zagrożenie ludzkości nie było tak dramatyczne jak obecnie. W latach poprzedzających I wojnę światową także próbowano ratować pokój, niestety, bez rezultatu. W Hadze w 1907 roku, wobec niemożności utrzymania Europy przed pożągan wojenną, postanowiono spisać coś w rodzaju układu dżentelmeńskiego, którym miano się kierować, aby wojna toczyła się zgodnie z ustalonymi zasadami. Co prawda ustalenia konferencji haskiej obowiązują do dziś, ale — jak wiadomo już w I wojnie światowej nie zważając na nią wprowadzono po raz pierwszy miotacz ognia i śmiercionośny gaz.

Formalnie i prawnie natomiast wojna została zakazana

w kwietniu 1919 roku na mocy konwencji Ligi Narodów. Potwierdzono to następnie Paktem Kellogga-Brianda w 1923 roku, odrzucono ją także jako legalny środek załatwiania sporów międzynarodowych w 1941 roku w Kartie Atlantycznej. Zakazano wojen raz jeszcze na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w Moskwie w 1943 roku. Ob-

Wbrew prawu...

wiązuje nadto wiele międzynarodowych praw, które również delegalizują wszelkie działania wojenne. Ostatecznie wojna znalazła się poza wszelkim prawem międzynarodowym w postanowieniach Karty Narodów Zjednoczonych z 1945 roku.

Tak więc zgodnie z prawem wojny nie powinny istnieć, ale — niestety — nadal są, a trwający wysięg zbrojeń nie rokuje światu najlepszych nadziei. W samej tylko Europie — jak ustalono — zgromadzone 11 tysięcy głowic nuklearnych. Na każdego mieszkańca Ziemi przypada po kilka ton materiałów wybuchowych. Wedle oceny ekspertów, jeśli kiedykolwiek doszłoby do wybuchu III wojny światowej — to IV na pewno świat już by nie oglądał.

technologii coraz doskonalszej broni. W biznesie zakupów u zbrojenia zaangażowanych jest 105 krajów świata, z czego większość to państwa Trzeciego Świata, w których żyje 70 proc. rodzaju ludzkiego. Roczna wartość światowego handlu bronią przekracza obecnie 10 mld dolarów.

Tymczasem w świecie wciąż jeszcze żyje 250 mln dzieci, które nie chodzą do szkoły. 70 proc. mieszkańców Ziemi nie ma dostępu do czystej wody, epidemie rozprzestrzeniające się przez zanieczyszczoną wodę zabijają 25 tysięcy ludzi

1234567 DO SOBOTY

Życie tych i innych ludzi

Nad losami narodu

Gdy w 1969 roku profesor Józef Chałasiński obchodził 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej, jego uczeń prof. Stefan Nowakowski powiedział: — Chałasiński zdawał sobie sprawę z tego, że naród, który ponad sto lat egzystował na marginesie trzech państw zaborczych, nie utrzyma swej państwowości bez głębokich i szybkich zmian, bez odrobienia zaległości w rozwoju społecznym (...). Polska na gruncie rzeczy nie przechodziła kapitalizmu, rola inteligencji, która kultywowała patriotyzm i walczyła o niepodległość, w zasadzie skończyła się. W czasie pierwszej wojny światowej w szybkim tempie przebiegły ostateczne procesy unarodowienia chłopów. Należało teraz czym prędzej przebudować naród, który, aby utrzymać swą państwowość, nie może być nadal karmiony jedynie samym patriotyzmem w wydaniu tradycyjnym.

Przychodzi kolej na inteligencję. Już po wojnie ukazuje się „Społeczna genealogia inteligencji polskiej” oraz — i tu nawiązuje do swych zainteresowań sprzed wojny — „Społeczeństwo i wychowanie”.

Każda z tych książek, a nie wymieniałem wszystkich, weszła na stałe do biblioteki nauk społecznych, stając się punktem wyjścia badań następnych pokoleń badaczy, tak, jak prace Znanieckiego inspirowały młodego Chałasińskiego i wielu jego kolegów.

Rejestrator życia narodu, jego klas a nawet poszczególnych ludzi na przestrzeni wieków — śledził przemiany i ich mechanizmy tylko po to, by samemu zrozumieć i wytłumaczyć innym — „jak” i „dlaczego” odbywał się nasz rozwój. W dobie fascynacji, także w naukach humanistycznych, metodami ścisłymi, nawet matematycznymi — Chałasińskiego interesuje człowiek i jego wytwory. Jego artykuły i książki pełne są cytatów i wypowiedzi, opiera się na świadectwie uczonych, artystów i ludzi prostych. Z ich opinii wyznaj układa mozaikę, której jeśli się przyjrzeć z bliska, widać losy i konflikty poszczególnych ludzi i grup ludzkich; jeśli zaś spojrzeć na nią z pewnego oddalenia, ukazują się dzieje narodu i warstw społecznych, rysują się sukcesy i upadki, widać przyczyny i skutki.

Chałasiński domagał się demokratyzacji społeczeństwa, rozwoju społeczno-ekonomicznego wsi, awansu robotnika i chłopca, reformy instytucji społecznych, głównie zaś — szkół.

Demokratyzacja społeczeństwa nowoczesnego — pisał — to nie tylko prosty proces upowszechniania gotowych dóbr wytworzonych przez twórcze warstwy wyższe na niwtórcze niższe (...). Proces demokratyzacji jest bardziej złożony, biorą w nim twórczy udział również tzw. warstwy niższe.

Był uczniem Floriana Znanieckiego. Studiował w okresie kształtowania się niepodległej Polski. Stąd, być może, jego zainteresowania problematyką przemian klasowych — chłopskich, inteligentkich i robotniczych, oraz sprawą kształtowania się narodu i jego kultury.

W 1928 roku ukazała się jego książka poświęcona wychowaniu, po dwóch latach wydaje pamiętnik robotnika Jakuba Wojciechowskiego — przykład awansu społeczno-ekonomicznego robotnika pracującego w niemieckim otoczeniu, walczącego o zachowanie polskiej świadomości narodowej.

W 1931 roku ukazują się „Drogi awansu społecznego robotnika” — praca oparta na materiale pamiętnikarskim.

Po powrocie z Ameryki i Anglii publikuje książki: „Szkoła w społeczeństwie amerykańskim”, „Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce”, „Emigracja jako zjawisko społeczne”; po czym wraca do tematyki krajowej i tuż przed wojną wydaje czterotomowe „Młode pokolenie

Profesor Chałasiński, wbrew temu co mógłby sądzić Czytelnik nie jest zaprzety tylko w przeszłość. Pilnie śledzi współczesne wydarzenia, by móc stwierdzić: — Została zlikwidowana ogromna, historycznie ukształtowana bariera, która dzieliła naród polski i polską kulturę na dwa odrębne światy: świat panów i świat chłopów, kulturę szlachecko-inteligencką i chłopsko-robotniczą. Były to światy nieprzenikalne. Inteligencja polska kształtowała się pod wpływem kultury szlacheckiej, z dala od wszystkiego, co było związane z masami ludowymi, z ich życiem i kulturą, zwłaszcza zaś z pracą fizyczną.

Nastąpił proces „unarodowienia” pracy. Jest to proces oddziaływający na całe polskie społeczeństwo. (...) Praca została podniesiona w swej wartości społecznej i fakt ten należy niewątpliwie do największych osiągnięć czy też do najistotniejszych cech powojennych przemian, które w sumie składają się na rosnącą integrację narodu polskiego.

MARIAN NOWY

Fot. J. Lewicki

Czy naprawdę musimy żyć w takim szarym i monotonnym otoczeniu...

Co dla potomności?

W mieście zabytków musi powstawać oryginalna architektura współczesna

(Dokończenie ze str. 1)

tworzonej obecnie tkanki miasta znaleźć się coś, co generacja wnuków otoczą troskliwym pietyzmem i pokazywać będą futu-turystom jako szczególnie cenny obiekt kultury materialnej końca XX wieku? Historia ludzkości dowodzi, że stawianie takich pytań nie jest sztucznym problemem wyśsanym z palca. Nie chodzi oczywiście o budowę żelbetonowych piramid w Biezanowie czy przebieg Sukiennic na kryty basen z kinem, ale pamiętać należy, że tworząc miasto dla siebie tworzymy je jednocześnie dla innych, których wymagania naturalną kolejną rzeczą będą wyższe od naszych.

CO PO NAS ZOSTANIE?

Tymczasem, jak na razie, na tym horyzoncie Krakowa szczególnych przepustek do historii nie widać. Nieszczęsne średniowieczne centrum otacza substancja miejska, w której tyle brzydoty co szarości. Miasto nie

tętni i nie pulsuje, ono się dusi. Wielkomiejski klimat i poszum to rezultat nie świadomie kształtowanego rozmachu a wynik krytycznej wadliwości układu komunikacyjnego i braku alternatywy dla „serca” miasta. Niejeden architektoniczny pomnik współczesności projektowano nie na jutro, ale chyba ku chwale przodków: kuriozalne skrzyżowania (np. Mateczny, Dietla z Böh. Stalingradu), „powiatowe” wjazdy do miasta (wschód i północ), jądro komunikacji — dworce kolei i autobusów na poziomie czasów Najjaśniejszego Pana.

Równie wysoki niepokój budzi oś niniejszych rozważań: architektura współczesnych budowli Krakowa. Nijakość i standaryzacja, niesłychane niechlujstwo wykonawcze (często też przestrzenno-krajobrazowe) — oto jej charakterystyczne cechy. Ktoś może powiedzieć, aby nie wydziwiać i nie wybrzydzac w trudnej sytuacji. Siusznie! Z drugiej jednak strony

współczesna architektura o wyraźnym obliczu nie musi być od razu Brasilią czy dziełami Le Corbusiera. Oryginalne i niepowtarzalne budowle nie muszą też od razu wywracać porządku inwestycyjno-budowlanego i pochłaniać miliardowych nakładów. Jakże często tzw. mała architektura, ciekawe wystrój zdobiące, fantazyjne elementy nabywane i po prostu solidnie wykonane odmieniają osiedlowy i śródmiejski krajobraz. No tak, ale gdzie w Krakowie znajdujemy tego przykłady? Jeśli już pojawia się budynek odrobnie oryginalniejszy, wszyscy emokują zupełnie jakby powstał architektoniczny unikat.

Nie dajmy się zwariować! Tak przecież w swoim czasie na symbol (!) nowoczesnego Krakowa kreowano najwyższe w mieście biurowe pudełko „Biprostalu”. Budynek w swym wyrazie typowszy od typowego.

Co i jak się buduje... Tak, słyszę już argument o nieuniknionej standaryzacji w budownictwie skoro uznaliśmy problem mieszkaniowy za najistotniejszą kwestię społeczną do rozwiązania i musimy budować dużo, jak najwięcej, szybko, jak najszybciej. Hasło: szybko i dużo — nie znaczy jednak: brzydko i byle jak. Pośpiech nie może usprawiedliwić łatwizny w projektowaniu i inwestowaniu, bylejałości w budowaniu. Ale przecież nie tylko o bloki mieszkalne tu chodzi. W tak wielkim organizmie jak Kraków, mieszkaniatwo to tylko część stawianej architektury. Dla reszty — nieuniknione standaryzacji wydaje się już być wyłącznie wygodnym straszakiem. A że straszak działa — niech świadczą chociażby coraz większe kłopoty z wyborem dorocznego budynku „Mister Krakowa”.

MOŻLIWOŚCI AŻ ZA DUŻO

Boli to tym bardziej, że z wielu dużych miast w Polsce właśnie Kraków (Warszawa jest poza dyskusją) jest szczególnie predysponowany do oryginalnych rozwiązań urbanistyczno-architektonicznych: wielki ośrodek kultury i nauki domaga się architektury nie szablonowej i funkcjonalnej. Spójrzmy na rozsiane po świecie wybitne (a przynajmniej oryginalne) dzieła współczesnej architektury. Poza budowlami administracyjnymi i sakralnymi, gros z nich to obiekty naukowe, kompleksy akademickie i sportowe, różnego rodzaju świątynie kultury i sztuki czy hotele wreszcie. Czyli to, ku czemu w Krakowie możliwości mamy w „nadmiarze”!

Niestety, od możliwości do rzeczywistości droga daleka.

Które np. z podwawelskich obiektów akademickich (może z wyjątkiem kompleksu AWF) noszą piętno prawdziwej indywidualności? Co ze sporej bazy sportu (hale, stadiony), czy przybytków sztuki budzi podziw oglądającego? Czy np. w stare centrum miasta udało się wpaśować choćby jeden udany przykład nowoczesności? W wielu metropoliach Europy (weźmy sąsiadów: Pragę czy Budapeszt) sasiadują ze sobą harmonijnie stopione style architektoniczne wszystkich epok, dając tym świadectwo cywilizacyjnej ciągłości i „żywości” przestrzeni. W Krakowie natomiast potencjalna budowa nowego gmachu PWST przy Straszewskiego budzi wyłącznie wyimaginowane protesty przeciw zepsuciu harmonii tej części Starego Miasta.

Naprzeciw Wawelu i Skalki powstaje hotel „Kongresowy”. Już teraz widać, że z ziemi wreszcie wyrasta coś interesującego. A gdzie inne przykłady?

Listę takich narzekań można by znacznie wydłużyć i skonkretyzować. Nie sposób tutaj w pełni zanalizować przyczyny opisanej sytuacji. Wiadomo, a już najlepiej i najboleśniej wiedza to fachowcy (zwłaszcza środowisko architektów), że zależność na linii projektant — inwestor — wykonawca są bardzo złożone i niestety ten pierwszy występuje w nich z pozycji najsłabszego. Niemniej chcąc żyć i mieszkać coraz lepiej, musimy o jakości otoczenia urbanistycznego mówić coraz częściej i śmieiej. Bowiem poprzez stopniowe uwarzliwianie opinii społecznej na tę jakość wpłyniemy na osiągnięcie celu nadzwanego: optymalnego kształtu współczesnego Krakowa. Nikt zatem nie powinien zakwestionować, że miasto nasze musi być piękne i słynne nie tylko Rynkiem i Wawelem. Choć nimi przede wszystkim.

KRZYSZTOF W. KASPRZYK

Z żołnierskiej szkatuły

Broń pancerna

Etap przesiadania się z konia na rumaka stalowego rozpoczął się w okresie międzywojennym, kiedy to sformowana została z oddziałów kawalerii 10 Zmotoryzowana Brygada Kawalerii. Rozpoczęło również formowanie Warszawskiej Brygady Motorowej.

Początki broni pancernej w Polsce sięgają roku 1919, kiedy to wprowadzono do służby zbrojnych zakupione we Francji 120 czołgów lekkich Renault M-17.

W chwili wybuchu II wojny światowej Wojsko Polskie dysponowało 158 czołgami lekkimi 7-TP i Vickers-Armstrong 6-tonowymi, ok. 102 starszego typu Renault, 53 czołgami H-35 i R-35, 574 tanzielkami, ok. 100 samochodami pancernymi i 10 pociągami pancernymi.

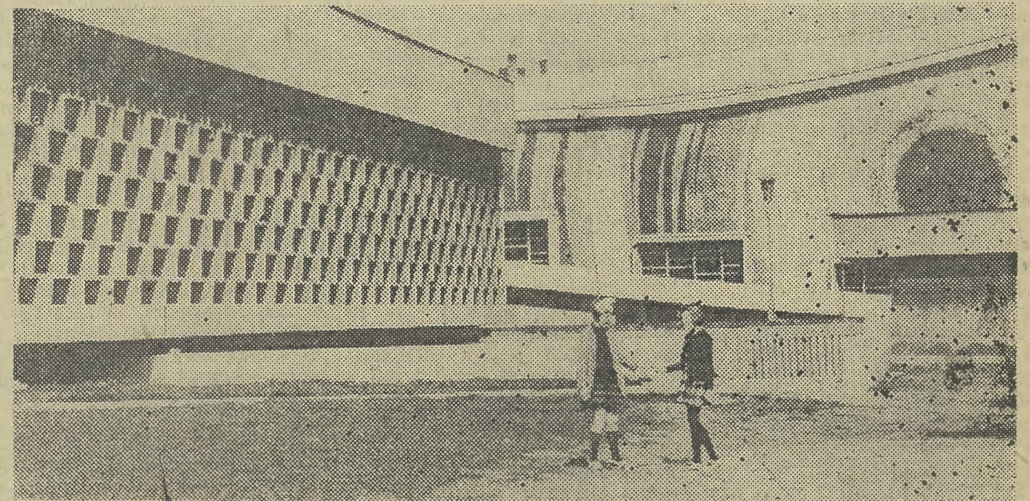
W walkach wrześniowych wyróżniła się szczególnie 10 Zmotoryzowana Brygada Kawalerii. Po klęsce wrześniowej rozpoczęło się na terenie Anglii formowanie dywizji pancernej, która tak chlubnie zapisała się w historii oręża polskiego, stacząc zwycięskie walki z wrogiem pod Chambois i Bredą.

W walkach w obronie przyczółka na zachodnim brzegu Wisły rozpoczyna swój chlubny szlak bojowy

sformowana na terenie Związku Radzieckiego 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte. Brygada stoczyła pod Stuziankami zwycięską walkę z doborowymi oddziałami pancernymi wroga. Następnym etapem były walki o Gdańsk i Gdynię.

Po zakończeniu II wojny światowej przystąpiono do szerokiej rozbudowy broni pancernej i jej zaplecza technicznego. Jedną dywizją pancerna ma dzisiaj prawie dwukrotnie więcej czołgów niż cała armia przedwrześniowa. Mogą one działać skutecznie w każdym terenie, a dzięki zastosowaniu noktowizji — również i o każdej porze doby. Oprócz czołgów mamy także transportery opancerzone — kółowe i gąsienicowe, które mogą być wykorzystane zarówno jako środki transportu, jak i wozy bojowe na polu walki.

Oprócz możliwości pokonywania przeszkód wodnych o kilkumetrowej głębokości, czołgi nasze mogą być przystosowane do wykonywania prac z ogniem wielu prac inżynierskich — np. wykopów — za pomocą doczepnego lemmisza sypcharki, trałowania pól minowych, itp. (B. W.)



...a może w krakowskim krajobrazie zaczęły wreszcie przybywać zakątki oryginalnych?

Vyšne Ruzbachy

Galeria rzeźbiarska
w kamieniołomie

„Kamienie leżą w ziemi, w ciemnościach i wilgoci. Człowiek wyrwa je z ziemi i stawia je. Tak jak stoi sam. Tak, aby świeciło na nie słońce, aby rzucały cienie. Jak kamienie milowe w nurcie czasu. Jestem szczęśliwy, że wziąłem udział w stawianiu kamieni”.

TAK PISZE o Międzynarodowym Sympozjum Rzeźbiarskim w Wyśnych Ruzbachach jeden z wielu uczestników tego niepowtarzalnego „stawiania kamieni”, czechosłowacki rzeźbiarz Olbram Zoubek.

Trawertyn w Ruzbachach leżał w ziemi miliony lat. W jego bryłach można to wyczytać jak w kalendarzu. Tu pojawiają się wyraźne ślady prawiecznych jeleni, tam liście niespotykanych drzew, kępy trawy. Skamieniała Ziemia nanosiła te ślady na kamień. Człowiek odkrył to i łamie kamień. Nawierca otwo-

ry, wbija w nie stalowe kliny, a kamień poddaje się. Odlupane ciosy przeciąga się systemem lin na miejsce, które rzeźbiarze obiorą na swe „atelier”.

Artyści zakasują rękawy, a w kamieniołomie rozlega się huk narzędzi, napędzanych sprężonym powietrzem. Bryły tracą stopniowo swą wagę, nabierają kształtów. Kiedy dzieło jest gotowe, dźwięczy czystym, wysokim tonem jak porcelana.

RUZBACHY są niewielką miejscowością uzdrowiskową na północnym wschodzie Słowackiej Republiki Socjalistycznej, w sercu krainy o swoistym pięknie, wśród wzgórz i lasów, gdzie możliwa jest harmonijna integracja dzieła artystycznego z przyrodą. Na terenie tutejszego kamieniołomu trawertynowego Międzynarodowe Sympozjum Rzeźbiarskie (Symposium International de Sculpture Vyšne Ruzbachy) odbyło się po raz pierwszy w lecie 1965 roku, a od tego czasu to twórcze spotkanie artystów z materiałem stało się jednym z takich światowych sympozjów jak St. Margarethen w Austrii, Kirschheim w RFN, Berlin, wybrzeże morskie w pobliżu Tokio, Long Beach w Kalifornii czy Forma viva w Jugosławii w miastach Portoroz, Konstanjević i Rovno.

Do Wyśnych Ruzbachów rzeźbiarze przybywają w większości bez planów, bez studyjnych odlewów gipsowych i podobnych niezbędności typowych dla pracy na zamówienie. Tu nie pracuje się na obstalunek, inspiracja rodzi się na miejscu. Rodzi się pod wpływem krainy, niekniętej wpływem cywilizacji, pełnej łagodnych wyzń, przejrzystych bystrzyn i głębokich lasów. Nikt nie jest tu niczym skrepowany. Chodzi tylko o to, jak pięknie wyraził czechosłowacki rzeźbiarz Rudolf Uher,

aby „Dotknąć krajobrazu. Dotknąć człowieka. Przyzwać do rozmowy tych, co tędy przejdą”.

W DOTYCHCZASOWEJ historii rzeźbiarskiego pleneru w Wyśnych Ruzbachach powstało ponad pięćdziesiąt prac. Autorzy bez wyjątku poświęcili je organizatorom sympozjum, krainie zwanej Zamagurie, która tak głęboko ich ujęła. Dziś rzeźby znajdują się jeszcze w kamieniołomie, ale w przyszłości powstanie z nich oryginalna galeria w plenerze, gdy zostaną one rozmieszczone na wyeksponowanych miejscach w okolicy.

VOJTECH VESELY

(Koszyce)

Zdjęcia: PRAGOPRES

„Wierchy” i „Słowiki”

Jubileusze
góralskich zespołów

W czasie majowych dni kultury święcą swoje jubileusze zakopiańscy śpiewacy. Chór Męski „Wierchy” kończy trzydziesty rok działalności, a Chór Dziecięcy „Słowiki Tatrzzańskie” obchodzi 20-lecie. Oba zespoły łączą wspólne działania i osoba dyrygenta — Władysława Kruszczyńskiego związanego z ruchem śpiewaczym od 35 lat.

„Wierchy” i „Słowiki Tatrzzańskie” śpiewają pieśni staropolskie, utwory kompozytorów polskich i obcych, pieśni żołnierskie itp. Nie brakuje w repertuarze, oczywiście, utworów nawiązujących do podhalańskich tradycji. Związany z zespołami zakopiański kompozytor Jan Pasierb-Orland opracował m. in. wiązanek pieśni góralskich, napisał muzykę do wierszy góralskiego poety Adama Pacha.

CO MASZ NA MYŚLI

W otchłani praw

Piątek XXXV „Dziękuję wszystkim humanitarystom XVIII wieku i ich poprzedników pojęcie „tortury” zyskało (...) całkowicie pejoratywne znaczenie, a zarazem zakres uniwersalny. Łączy się z nim ogólnoludzkie przeświadczenie, że w każdym układzie stosunków społecznych i politycznych nie wolno wywoływać fizycznych dolegliwości celem skłonienia kogoś do spóźnionego zachowania. Wyjątki, które prawo przewiduje w każdym właściwie systemie prawnym na świecie, zezwalając na stosowanie przymusu fizycznego, polegają dziś tylko na zezwoleniu na fizyczne przymuszenie do wykonania decyzji władzy, nigdy zaś na zmuszaniu do składania jakichkolwiek oświadczeń. Poza tym postępowanie się dziś przymusem fizycznym ma ściśle określone granice, nigdy nie może mieć na celu sprawiania cierpienia”.

Te ciągle godne uwagi zdania nie pochodzą bynajmniej z jakiegoś kodeksu karnego albo podręcznika prawa. Przeczytałem je za książką Stanisława Waltośa pt. „Owoce zatrutego drzewa”. Tytuł zapowiada jakoby powieściowy roman z tragicznym zakończeniem, ale jest niczym innym, jak prawniczą regułą narodzoną w Stanach Zjednoczonych na początku naszego wieku. Reguła owa polega na tym, że nie wolno w przewodzie sądowym postępować się dowodami pochodzącymi ze źródeł nielegalnych, tj. zdobytych dzięki przekroczeniu prawa, choćby te dowody jak najbardziej zaświadczały o winie oskarżonego. Jednym słowem, jeśli organ ścigania wedrze się do twojego domu podczas twojej nieobecności, albo wystarczy tylko, że nie będzie posiadał nakazu rewizji, znalezionej jakkolwiek dowód obciążający nie będzie miał mocy prawnej. Czyli, krótko mówiąc, praworządność nie może być skutkiem niepraworządności, zatrute drzewo nie może rodzić dobrych owoców.

Tak więc „Owoce zatrutego drzewa” nie są romansem tragicznym, choć tragedia, tyle że nie konieczne romansem, przewija się przez te karty. Otóż jest to pięć zebranych esejów opisujących i analizujących pięć głośnych światowych procesów karnych, z których każdy miał ważny wkład w dalszy rozwój prawodawstwa i sądownictwa. Były to więc niejako precedensy prawne, tyle że wpływające nie tylko na poszerzenie tzw. prawa precedensowego w kraju kierującym się takim prawem (np.

w Anglii), ale na prawodawstwo światowe w ogóle. Pierwszy z opisanych procesów miał miejsce w Londynie, w wieku XVII, następny w Tuluzie wiek później, trzeci w tymże samym, XVIII wieku, wywołany wypadkami we wsi polskiej Doruchów, czwarty znów w Londynie, w wieku XIX, a piąty, ostatni, w Stanach Zjednoczonych na początku XX wieku. Procesy te wpłynęły w sposób zasadniczy na ugruntowanie względnie przyjęcie kilku podstawowych dla późniejszego prawodawstwa reguł, jako to niezawisłości sędziów przysięgłych; obiektywności materiałów dowodowych i niezłeganie presji nacisków zewnętrznych, od religijnych po polityczne; zniesienia Karty tortur jako elementu wydobycia zeznań oraz wspomnianej reguły „owoców zatrutego drzewa”.

Brzmi to sucho i nieobiecująco. Ale, powtarzam, nie jest to kodeks karny z przykładami, tylko esaje moralno-filozoficzne o podłożu kryminalnym, czyli coś do myślenia i coś do czytania. I jest to lektura na obu tych piętrach utajemniczenia pasjonująca, pouczająca i wciąż aktualna, bo prawo, czyli próba stworzenia reguł ochraniających człowieka przed człowiekiem jest tym, czego się przestrzega i co się równie często przekracza. Jest piynne, choć stara się być tak żelazne; im więcej w nim paragrafów, tym bardziej nieładnie, choć paragrafy mnoży się po to, by uniknąć zbyt wieloznacznej interpretacji służącej bezkarnemu nadużywaniu prawa. Jest wspomnianym obiektem twórczych manipulacji intelektualnych, i jednocześnie równie znakomitą polemą do popisu sprytnych krętarzy. Ma być ponadsystemową gwarancją ochrony praw człowieka i obywatela, a także często bywa naginane do doraźnych celów i wygodnych decyzji.

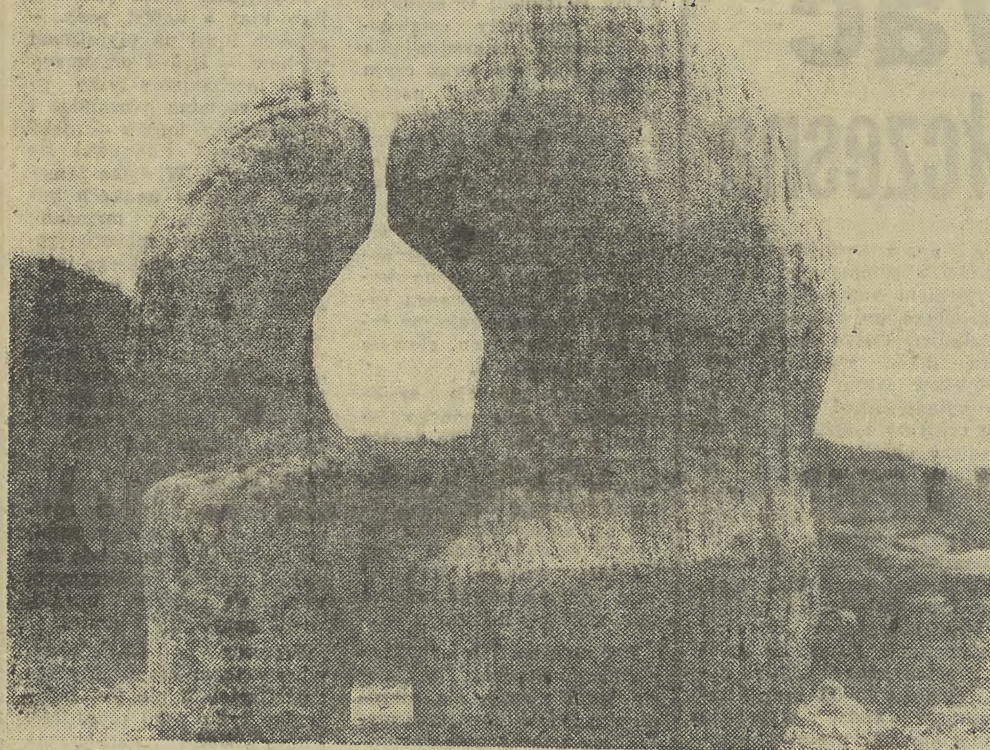
Te pięć opisanych procesów jest w gruncie rzeczy niczym innym jak pięcioma kolejnymi dowodami na ciemność szaleństwa ludzkiego umysłu i jednocześnie bliski geniuszu. Czyli na coś, co nas trzyma od tysięcy lat umarżonych po łokcie we krwi i kłamstwie, ale co jakiś czas każe podnosić głowę do góry, przyglądać się niebu i sobie, i w tej krótkiej chwili refleksyjnie zdobywać się na rzeczy wielkie.

TADEUSZ NYCZEK

Stanisław Waltoś: Owoce zatrutego drzewa. Wyd. Lit., Kraków 1978.



Uczestnik sympozjum z 1978 roku, polski artysta plastyk Zygfryd Korpalski przy pracy.



Taką postać dwóm bryłom trawertynu w Wyśnych Ruzbachach nadał Bradford Graves z USA.

Krakowskie
wspominki antykwarskie

MIŃEŁO PRZESZŁO piętnaście lat od czasu, gdy jako niespełna trzydziestoletni człowiek miałem zaszczyt zawrzeć bliższą znajomość z nieodżałowaną pamięcią księgarzem Stefanem Kamińskim.

Spotkaliśmy się w antykwariacie przy ul. św. Jana gdzieś późną jesienią 1962 roku. O ile pamiętam interesowała mnie wówczas postać i twórczość Stanisława Brzozowskiego, jego „sprawy”, poszukiwałem książki autora „Legendy Młodej Polski”. S. Kamiński nie zbyt mnie, nie znanego mi szperacza, grzecznym a krótkim „niestety nie mam”. Wdaliśmy się w jedną i drugą rozmowę o St. Brzozowskim, o którym S. Kamiński niejedną wiedział, potem rozmowy przeszły na tematy księgarskie, wyceny książek i w ten sposób staliśmy się stałym bywalcem Jego antykwariatu.

Po paru miesiącach znajomości zapropozował mi wspólne wypicie czarnej kawy. I tak zaczęliśmy się nasze stosunki. W antykwariacie, pobliskiej kawiarni „Snieżka” lub „Rio”, w czasie urzędniczych obchodzonych co roku w dniu 2 września Jego imienin i przy wielu innych okazjach wiedziliśmy między sobą długie rozmowy o książkach, współczesnym ruchu wydawniczym i handlu księgarskim oraz tak cenne „Polaków rozmowy”. Był Stefan Kamiński moim nau-

czycielem i mistrzem w amatorskim fachu antykwariatu i bibliofilii. Lecz mimo wielu prób — pamiątek w zasadzie po sobie nie zostawił. A był przecież encyklopedią wiedzy o księgarstwie i konspiracji czasu wojny, w której tak aktywnie uczestniczył. Czas leciał szybko. Kiedy w 1972 roku zaprosiłem Go na kolejną kawę dla uczczenia dziesięciolecia naszej znajomości zdziwił się, że to już tyle lat minęło. A w 1973 r. obchodziliśmy uroczystości w gmachu Muzeum Etnograficznego pięćdziesięciolecie Jego pracy zawodowej.

Któż jednak z nas obecnych na jubileuszu mógł przewidzieć, że już w rok później Jego odprowadzać będziemy na miejsce wiecznego spoczynku. Ostatni raz widziałem pana Stefana przed Wielkanocą 1974 roku. Pogoda tego dnia była ciężka. Był już wtedy chory i zmęczony, ale jak zwykle na posterunku w swoim umiłowanym antykwariacie. Później pozostawaliśmy już tylko w kontakcie telefonicznym.

TYCH PIĘTNASTCIE lat to także okazja do krótkich wspomnień o innych krakowskich antykwariatach i antykwariatach, z którymi miałem możliwość zetknąć się mniej więcej w tym samym czasie. Nie jest to bilans wesoly. Nie ma już wśród nas profesora Aleksandra

Floriana Brücknera (nie mylić z Aleksandrem Brücknerem), który w Krakowie kończył swe zasłużone dla oświaty i kultury polskiej życie prowadząc antykwariat państwowy przy ul. Szpitalnej, a w nim przechowując „specjały” dla miłośników cennej książki. Nie istnieje (przy tej samej ulicy) zlikwidowany po śmierci właścicielki oryginalny antykwariat prowadzony przez Tafeta. Zlikwidowany został specjalizujący się w książce o tematyce religijnej antykwariat St. Lubieńskiego niedługo przed śmiercią właściciela przeniesiony z ul. Mikołajskiej na ul. Szpitalną (w miejsce Tafeta). Łukę tę wypełnia częściowo sympatyczna Księgarnia Krakowska przy ul. św. Krzyża, prowadząca również dział antykwaryczny. Nie ma już dawno na placu Szczepańskim M. Krzyżanowskiego i Br. Kozieł-Poklewskiego, choć ich antykwariat (podobnie jak Stefana Kamińskiego) na szczęście dalej istnieje i działa. Nie ma K. Pelca przy ul. Karmelickiej, o którego malutki lokal poszerzyła się po śmierci właściciela... sąsiednia piekarnia. Pewnie, że potrzebna... „a jednak mi żal” jak śpiewa Ewita Okudźkawa w jednej ze swych najpiękniejszych piosenek.

Zamieniony został na księgarnię taniej książki państwowy antykwariat przy ul. Szewskiej

kierowany przez znanego pana M. Szatana, prowadzącego jeszcze do niedawna „Przegląd nowości wydawniczych miesiąca”. Nie żyją znani antykwaryści z ul. Podwale a później (po przeniesieniu antykwariatu z ul. Brackiej — St. Bicz i T. Wilczyński. Nie żyje dr L. Gocel. I nie żyje znakomity współpracownik St. Cieślawskiego — Kazimierz Nowak.

TAK NA MOICH oczach, niemal niepostrzeżenie odszedł na zastępstwo emerytura, a często znacznie dalej, cały legion antykwaryczny, pozniakiły też niekiedy ich lokale wraz z niepowtarzalną atmosferą. Jeden pan St. Cieślawski ostatni ze starej gwardii „co tak polonez wodzi” działa przy ul. Stawkowskiej w największym ponoc antykwariacie polskim.

I żeby zakończyć pogodniejszym akcentem, miło mi wspomnieć, że choć już nie we własnych księgarniach i wydawnictwach, pracują naukowo dla dobra książki polskiej mój krajan p. dyrektor F. Pieczkowski i mój wieloletni sąsiad z ul. Kieleckiej, pan dr T. Zapiór. Niech nam żyją i pracują jak najdłużej, a myśląc o tych, co od nas odeszli, schylimy głowy w głębokiej zadumie.

WACŁAW GABERLE



Zbudowany w 1863 r. most na Wiśle, dziś — wiadukt nad ulicą Grzegorzeczką. Ponad 100 lat temu zaplanowano go z takim rozmachem, że jeszcze dzisiaj może być przykładem bardziej udanego rozwiązania komunikacyjnego.

Zmiany w krajobrazie

Stara Wisła

Doświadczenie historyczne uczy, że nadawanie topograficznym częściom miasta nowych nazw dla okazania dowodów pamięci różnych osób — nie przynosi ani miastu ani kulturze korzyści. W sytuacji wielu polskich miast ma to zasadnicze znaczenie. Wartość „nazwy na mapie” poznaliśmy odbudowując Warszawę. W Krakowie przykładowo na potwierdzenie tej tezy można przytoczyć bardzo wiele. Dziś chciałbym wspomnieć losy jednego z najstarszych, nie istniejących zabytków urbanistycznych, noszących obecnie nazwę ulicy Józefa Dietla.

Jeszcze przez szereg lat po przebudowaniu w 1863 roku mostu kolejowego w pobliżu granic wsi Grzegorzki i miasta Kazimierza — płynęła tędy Wisła. Ówczesny most, zachowany do dziś, jako wiadukt — powstał dla otwartej w dniu 2 II 1856 roku linii kolejowej Kraków — Dębica. Rzeki już nikt z nas nie pamięta, zachował się jej ślad w strukturze miasta, nieliczne stare nazwy (ul. Wiślisko), wiele map i starych dokumentów. Budując mieszkaniowiec przy ul. J. Dietla 80/82 natrafiliśmy na wiślany piach i szerniałe pnie dębów. Fakt ten może zaprzeczać poglądomi Klemensa Bąkowskiego, że Stara Wisła była przekopana sztucznie za czasów Kazimierza Wielkiego dla przybliżenia miastu życiodajnej wówczas arterii komunikacyjnej. Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana od problemów nadbrzeżnego piasku. Obecne koryto Wisły przegrodzone było w XIII lub XIV wieku pod Skalką wielką tamą. Przez zaporę tę przepływała tylko niewielka ilość wiślanej wody łączącej się następnie z

rzeką Wilgą. Na tamie tej w 1400 roku król Władysław Jagiełło nadał mieszkańcom Kazimierza „wolność wybudowania młyna na rzece Wiśle, lub potoku z tej Wisły płynącym, który Kazimierz opływa — zwanym Wilgą”. Główne koryto rzeki zwane później Starą Wisłą przebiegało na trasie obecnej ulicy Dietla i alei Daszyńskiego. Kapryśne wody królowej polskich rzek groźne w czasie licznych powodzi niszczyły tamę zbijając dzisiejsze koryto zwane wówczas Zakazimierką. Miasto nie przedsięwzięło żadnych kroków w nadziei, że Stara Wisła pozostanie „na zawsze”, a wody wystarczą dla obu koryt. Jeszcze w 1823 roku postawiono murywany most na Starej Wiśle pomiędzy Stradoniem i Kazimierzem, a w 20 lat później drugi „pod Szlachtuzem” w pobliżu rzeźni. Niestety już w 1878 roku przystąpiono do likwidacji koryta Starej Wisły. Do roku 1880 zasypano je od Skalki do ulicy Blich, a w siedem lat później rozpoczęto porządkowanie terenów dawnego koryta Starej Wisły, które nazwano Plantami Dietlowskimi. Wysunięty w 1871 roku przez radnego Walerego Rzewuskiego projekt zasypania rzeki — został zrealizowany.

Przemysłni ojcowie miasta nie tylko godnie uhonorowali profesora Dietla, ale również zachowali nazwę Starej Wisty w nazwie przecinającej ją ulicy. Niestety, już od roku 1916 piękne dziewiętnastowieczne wnętrza Starowiślnej przemianowano na ulicę 5 Listopada. Później przywrócono poprzednią nazwę, ale już od 1946 roku mianowano ją ulicą Bohaterów Stalingradu. Natomiast Planty Dietlowskie, których zieleni oprawiona pięk-

ną dziewiętnastowieczną architekturą stanowi o urodzie i wartościach zabytkowych tej części Krakowa, zamienia się na cele komunikacyjne już na naszych oczach. Należy ubolewać, że ten wyraz gospodarskiej troski miasta o jedyną zieleni dla przyległych dzielnic, został współcześnie tak potraktowany. Łącznie z wyburzoną obecnie znacznymi fragmentami zabudowa-

JAN W. RĄCZKA

Polska historia... lwów

50 żywych i dwa kamienne

Specjaliści mówią: „W Polsce żyje obecnie około 50 lwów”, a mieszkańcy Krakowa dodają nie bez złośliwości: „dwa kamienne”, nawiązując w ten sposób do wieży ratuszowej na krakowskim Rynku, „ozdobionej” dwoma kamiennymi lwami.

Lwy żyjące w naszych Ogrodach Zoologicznych, choć nadal są zwierzętami egzotycznymi — legitymują się rdzennie „polskim obywatelstwem” — wszystkie urodziły się w naszym kraju. Po okresie, w którym trudno było dochować się potomstwa lwów w niewoli, obecnie nie stanowi to większego problemu. Tajemnica powodzenia — mówi dyrektor krakowskiego ZOO Józef Skotnicki — tkwi w umiejętnym wzbogacaniu paszy lwów w składniki mineralne i witaminy.

Z Europy do... Afryki

Hodowla najbardziej licząca się w kraju (nie tylko zresztą w odniesieniu do lwów, lecz w ogóle do zwierząt drapieżnych) jest ośrodek łódzki. Światowe centrum hodowli lwów znajduje się natomiast w Lipsku, który dierży również prym w hodowli ginących — 670 na świecie — tygrysów syberyjskich.

To, że światowe centrum hodowli lwów znajduje się w Europie, było przyczyną dość zabawnego, ale i smutnego zdarzenia przed kilku laty. Kiedy w Nigerii zakładano Park Narodowy, Nigeryjczycy zakupili 100 lwów właśnie w Europie.

Z Włoch do Polski

W Polsce pierwsze lwy znalazły się przed 572 laty za sprawą Władysława Jagiełły, który „Wielebnemu Janowi, doktorowi dekretów, posłowi i powiernikowi Jego Królewskiej Mości” nakazał sprowadzenie lwów przy okazji jego podróży do Apulii.

„Pragnąc sobie zjednać przychylność Waszego Tronu, jednego lwa z lwicą kazaliśmy: na Wasze imię wydać, abyście mieli obie płci zwierząt do rozmnożenia. Są to lwy florentyńskie i dosyć, o ile natura poz-

Wiosna w Bagdadzie na dobrą sprawę kończy się już w początkach kwietnia. Tylko rano powietrze jest przyjemne, po nocnym chłodzie. Potem temperatura gwałtownie wzrasta, od murów bije żar. Nad asfaltem ulic unosi się zaduch spalin. Ale na straganach warzywno-owocowych panuje przednówek. Co najwyżej pęczki młodej cebuli, liści pietruszki i sterty zielonego bobu w strąkach mówią, że jesteśmy w kraju subtropikalnym. Takim, którego klimat pozwala na uprawę warzyw praktycznie przez cały rok. Co prawda tylko w południowej części Iraku.

Spoza murów otaczających tysiące bagdadzkich will i domków jednorodzinnych wypielają festony kolorowego kwiecica. Niebo czasem zasnuwa się na parę godzin białawymi chmurami i wieje nieprzyjemny niosący pył wiatr. Ale deszczu nie ma. Kołyszą się w tym dusznym upale zakurzone galezie palm daktylowych.

Bagdadczycy jeszcze noszą stroje ciepłe. Im nie jest gorąco. Solidne marynarki, krawaty, bluzery u tych panów, którzy skłaniają się ku modzie europejskiej. Tradycjonalisci, szczególnie w starszym wieku, starannie otulają głowy zawojami wdziwiają też na swe koszulowe szaty ciepłe kurtki, lub tradycyjne, grube płaszcze arabskie koloru czarnego. Panie obnoszą wysokie kozaczki ze skóry i tworzyw sztucznych.

Wiosnę w okolicach Bagdadu da się jeszcze wyczuć po bardziej soczystym od-

cieniu zieleni w ogrodach i na nawadnianych polach. Lecz kolor zielony bierze w posiadanie pola, pastwiska i stoki wzgórz irackich dopiero mniej więcej w połowie drogi między stolicą a Mosulem. Trudno sobie było to wyobrazić, jeżeli człowiek wędrował tamtędy późną jesienią. Wówczas bowiem krajobraz Mosulu, zwanego szumnie „miastem wiecznej wiosny” wieje mar-

Wiosna w Iraku

twotą. Lecz teraz jest tam naprawdę zielono, aczkolwiek kobiecie traw jest bez porównania uboższy, rzadszy i mniej dorodny niż w Europie środkowej.

Zielenią się też stoki gór Kurdystanu i jego obsiane pszenicą pola. Spomiędzy kamieni wystrzelili jakieś soczyste liście i popielatego koloru wiechy kwiatów. Lecz na bazarach ulicznych znanego nam tak dobrze miasteczka Zakho panuje jeszcze większa mizéria niż w Bagdadzie. Na dobrą sprawę z tutejszej flory handlarze kurdyjscy i ormiańscy oferują trochę zielonych

migdałów, a także dwie rośliny dzikie, zbierane przez dzieci po polach; jakiś oszet z jadalną lodygą i cebulowate, mięsiste kłącza pewnego storczyka, zwanego „świńską cebulą” przez miejscowych. Trzeba je wygotowywać i wyparzać, by utraciły swój mocny, porażający słuźówkę jad.

Zakho jednak rozkoszuje się zielenią i wiosną. Kawalerowie i powaźni ojcowie rodzin z przyjaciółmi rozsiadają się po pracy w herbaciarni przy starym „Moście Abbasydów” nad Khaburem. Kobiet tu brak. To miejsce mężczyzn. Kobiety natomiast wraz z dziećmi obsiadają łakę po drugiej stronie mostu, tuż nad rzeką. Ich kolorowe suknie układają się z daleka w różnobarwne wieńce.

Im bardziej na północ, w głąb gór kurdyjskich, tym sceneria surowsza. Za liczącymi ponad 2 tys. metrów i ośnieżonymi grzebieniami skalnymi, gdzie na płaskim wzgórzu wznosi się miasto Amadija — panuje dopiero przedwiosnie. Codziennie przelatują deszcze. Dąby i wierzbę puszcza dopiero liście. Szumią potoki, których żywot jest policzony. Pieni się w przełomach skalnych Wielki Zab, żółty od gliny. Pasą się na murawie, wśród zagajników stada czatnych kóz. Skaczą wesoło koźlęta. Co chwila słońce błyska i ogrzewa ten kozi raj, a w dali, gdzie horyzont zamyka masyw górski, sięgający aż po Bar Zan przewala się daleki grzmot wiosennej burzy.

LESZEK DZIEGIEL



Na starym planie widać zmianę koryta Wisły.



woli, oswojone” — tak pisali w maju 1406 r. do Władysława Jagiełły ojcowie Florencji.

Król zwierząt na królewskim zamku

Wspomniana para zdobyła orszak Wielebnego Jana, którego przywoził ze sobą lwy, w nichym na szwank ich zdrowia nie naruszając. Król i królowa zwierząt stały się ozdoba królewskiej na Wawelu menażerii, wśród której znajdowały się również jelenie, ryś, mały, papugi, lamparty i niedźwiedzie.

Wprzódzi ozdoba, a potem i przyczyną głodnych ryków ponieważ można ówczesnego świata, wiedząc o królewskiej do lwów słabości, co rusz zwierzęta te sprowadzali, aby je w darze królowi złożyć.

W dni szczególnie uroczyste krużganki wawelskie obsiadali miłośnicy panujący Król z Małżonką, po bokach — bardziej i mniej dostojni goście: damy, rycerze i dworzanie. Natenczas na wysypany wcześniej jasnym piaskiem dziedzińcu wypuszczano lwy, których pomruki i piękne, choć groźne sylwetki dostarczały artystycznym wzruszeń.

Lwy w podróży

Królowi polskiemu lwy tak do gustu przypadły, iż obęść bez nich się nie umieli. Często przeto

zabierali je ze sobą, lubo też przysyłać je kazali, gdy wyjeżdżali gdzie na dłużej, choć były to kosztowne przedsięwzięcia. Równie 100 florenów pochłonęła np. podróż ulubionej lwicy za Zygmuntem Augustem w pierw do Knyszyna, a potem do Wilna. Lwy, choć nie wszystkie, a jedno królewskie pupile wędrowały wraz ze swymi paniami do Warszawy, na Litwę, a nawet do Nowego Sącza, aby tam pobierającym nauki synom Kazimierza Jagiellończyka czas wolny umilać.

Dla „Monstratorii leonum in arce”

Różny był stosunek miłośników panujących do różnych zwierząt w menażerii trzymanych. Nie dziwiedzie na przykład trzymane w jamach ziemnych. Na ryby w ogóle nie zwracano uwagi, chyba że upieczone lub podane w sosie polskim, kiedy na królewski stół trafiały...

Zgoła inaczej jednak lwy traktowano. Kiedy rajcy krakowskiej i inni królom polskim się podlizujący dary dla lwów ofiarowywali, to nie królowi, ani kasie menażerii, ani też „dla lwów”, a jeno dla „Monstratorii leonum in arce”!

3 lwy (i 2 kamienne)

Dziś żyją w Krakowie 3 lwy i dwa — co jako krakowianin

dość muszę — kamienne”. Młode, choć już dojrzale; jeden samiec i 2 lvice, z którymi po urodzeniu był spory kłopot. Matka je porzuciła po porodzie i trzeba było je karmić smoczką. Wychowały się nad podziw dobrze i jeszcze jako szczenięta, ale już jako wdzięczne panny — dawały się prowadzić po ZOO na smyczy. Zrobiły też karierę artystyczną, występując w filmie DEEY w NRD pt. „Filip Mały”.

A że ich łagodność jest tylko pozorna, mimo codziennego, w dzieciństwie kontaktu z ludźmi, dowiódł przypadek sprzed kilku miesięcy, kiedy to wesołek przez parkan przelazszy do klatki się zbliżył aby lwicom pograć na otgankach, w ulamku sekundy pochwycił go wystawionymi z pretów łapami i byłoby rozszarpały na strzępy, gdyby nie interwencja opiekuna, który na szczęście wesołka znalazł się w pobliżu.

MACIEJ KUCZEWSKI

LARY i PENATY

Pod jednym dachem

Sytuacja bardzo typowa. Młodzi zawierają związek małżeński, na spółdzielcze M-x trzeba jeszcze poczekać, pozostaje jedyne, wprawdzie nie najszczęśliwsze, wyjście z sytuacji zamieszkać u tych rodziców, którzy na przyjęcie pod wspólny dach nasze go stadła wyrażą zgodę, oddając im w użytkowanie jeden z zajmowanych dotychczas przez siebie pokoi.

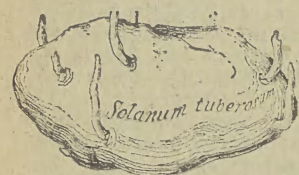
Jak postępować aby nie dopuścić do (częstych niestety w takich przypadkach) międzypokoleniowych niesnasek? W tym co napiszemy nie będzie wprawdzie nic odkrywczego, ale o pewnych podstawowych sprawach przypomnieć nie zaszkodzi.

Warunek bezdyskusyjny: z obu stron musi być niezłom-

na wola współżycia z sobą w zgodzie i dobrej atmosferze. Rodzice winni tak samo serdecznie odnosić się do synowej lub zięcia jak do własnego syna czy córki; żadnych uprzywilejowanych pozycji. Nie radzimy także ingerować (nawet w najlepszych intencjach) w bardzo już osobiste sprawy młodych, np. w wypadku gdyby zaistniały między nimi jakieś, oczywiście tylko niegroźne, nieporozumienia. Młodzi, jak to zazwyczaj bywa, dojdą wkrótce między sobą do porozumienia, więc po co „pokać palce między drzwiami”?

Zaś ze strony młodych — delikatność i jeszcze raz delikatność, bo rodzice mogą być przewrażliwieni. Nie separujcie się ostentacyjnie od starszej generacji, nie zamknięcie hermetycznie w swoim własnym światku: takim postępowaniem sprawilibyście ojcu i matce bardzo dużą przykrość.

Sprawy prozaiczne: o ile nie prowadzicie wspólnego gospodarstwa najlepiej ustalić godziny, w których kuchnia będzie na zmianę przez oba małżeństwa „okupowana”. No i korona młodym z głowy nie spadnie jeśli to właśnie oni będą troszczyć się o utrzymanie w kuchni czystości.



Budyń z ziemniaków

1 kg ugotowanych ziemniaków przecieramy przez sito, dodajemy dużą, posiekaną i przysmażoną na tłuszczu cebulę, sporo posiekanego zielonego koperku i posiekanej natki pietruszki, dobrze jest również (ale niekoniecznie) dodać trochę posiekanych i podsmażonych na tłuszczu pieczarek. Osobno ucieramy 4 żółtka z łyżką margaryny, dodajemy 3 łyżki słodkiej śmietanki lub mleka, mieszamy z ziemniakami a następnie, wszystko razem (delikatnie) z pianą ubitą z 4 białek. Wkładamy do formy budyniowej powleczonej tłuszczem i posypanej bułką tartą. Gotujemy ok. 1 godziny w garnku z wrzącą wodą, forma budyniowa musi być do 3/4 wysokości zanurzona w wodzie. Podajemy ewent. z sosem chrzanowym.

Przypominamy: na wiosnę, gdy stare ziemniaki zaczynają kielkować, pod skórka a zwłaszcza w okolicy kielków zachodzą zmiany chemiczne prowadzące do wytwarzania się solaniny, szkodliwej dla zdrowia. Dlatego też trzeba ziemniaki dość grubo i dokładnie obierać a po obraniu nie zaskodzi sparyż je wrzątkiem, wodę odlać i dopiero potem gotować.

ODPOWIADAMY Czytelnikom

Jak ochronić nowe skrzynki balkonowe przed wpływem wilgoci i w jaki sposób najlepiej je przechowywać w okresie zimy — pyta jedna z naszych Czytelniczek.

Nowe drewniane skrzynki balkonowe najlepiej zabezpieczymy przed wilgocią pokrywając zewnętrzną stronę dna i boków dwoma cienkimi warstwami farby olejnej. Należy unikać lakierów nitro. Nie wskazane są dodatkowe uszczelnienia w rodzaju wykładania skrzynek folią, natomiast można pod skrzynką umieścić płaską rylnię z blachy, co uniemożliwi przeciekanie wody na niższe położone balkony.

Na zimę skrzynki najlepiej zdjąć, usunąć z nich ziemię i przechować w suchej piwnicy — o ile, oczywiście, ktoś nią dysponuje. W przeciwnym razie możemy ustawić skrzynki w osłoniętym narożniku balkonu i okryć je np. grubą tekturą oraz folią, a jeśli już musimy je pozostawić na stałym miejscu — to nie usuwajmy z nich ziemi.

Pomidory

...z których przyrządzamy sałatkę najpierw dokładnie myjemy, następnie zanzuramy na chwilę we wrzącej wodzie i zaraz potem ściągamy skórki. Pomidory jeiny bez skórki, bo jest ciężkostrawna.



Kleimy fajansowy przedmiot

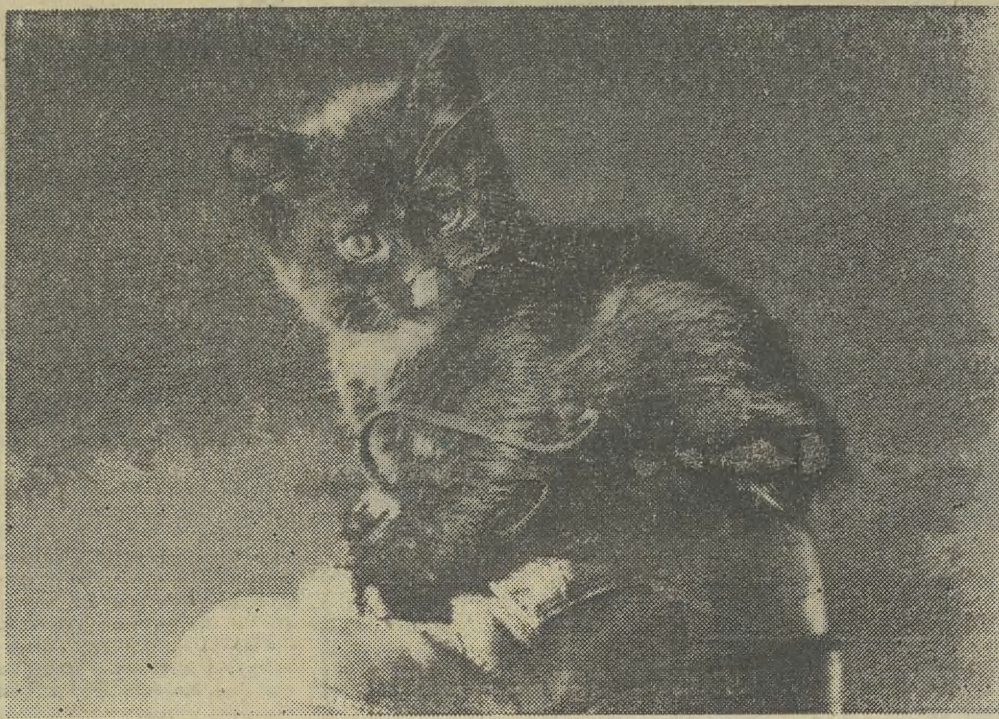
Stukła się porcelanowa wzgl. fajansowa cukierniczka lub miła sercu figurka? Jeśli nie uda się nam dostać w sklepie odpowiedniego kleju, spróbujmy zlepiać uszkodzony przedmiot domowym sposobem. Są dwie możliwości:

W jednej łyżce octu rozpuszczamy 10 g żelatyny z dodatkiem kilku ziarenek nadmanganianu. Tą masą powlekamy brzegi potłuczonych części „czerepa” mocno je dociskając, następnie zlepioną całość wystawiamy na słońce, najlepiej przez dwa dni pod rząd.

Albo: 2 — 3 dkg mocno wyciśniętego chudego twarogu przecieramy przez sito i dobrze zwilżamy amoniakiem. Po kilku godzinach powstanie ciagnąca się klejowata masa. N ją to właśnie sklejaemy potłuczoną rzecz, którą następnie dobrze obwiązujemy i odstawiamy na przeciąg 2 — 3 tygodni.

Surówka z włoskiej kapusty

Składniki: 1/2 niezbyt dużej włoskiej kapusty; 1 winne jabłko, niewielki ogórek kiszony, 2 cebule, kilka łyżek majonezu, zielenina, sol, sok z cytryny. Kapustę jak najcieńiej szatkujemy, solimy, wgniatamy w misce i odstawiamy na 10 minut. Jabłko kroimy w cienkie paseczki a ogórek i cebulę w plasterki. Wszystkie jarzyny mieszamy razem z majonezem i sokiem z cytryny, posypujemy zieleniną.



Całkiem mi wygodnie w tym butcie.

CAF — TASS

18 lat życia wśród małp

Znana przyrodniczka amerykańska — dr Jane Goodall od 18 lat obserwuje życie szympansov w warunkach naturalnych w Tanzanii. Jest zdania, iż tylko tą drogą można dokładnie zrozumieć i prześledzić procesy ewolucji gatunku ludzkiego. Badania dostarczyły jej wielu interesujących spostrzeżeń dotyczących życia szympansov, ich reakcji i zachowań.

Zdumiała ją odkrycie, że szympansy potrafią zabijać. W obserwowanym stadzie w pewnym momencie nastąpiły zakłócenia w życiu zbiorowości. W rezultacie kilka młodych osobników męskich i żeńskich odłączyło się od grupy, zakładając niejako własne stado. Zakończyło się to jednak tragicznie. Pojedynczy osobnicy z nowego stada, z ogromną żądzą byli atakowani przez członków „starego” stada. W rezultacie wszystkie zginęły.

Refleksje u progu turystycznego sezonu

Trwa urlopowa loteria

W tym roku — choć mimo trwającego już sezonu turystycznego, nie udało mi się zdobyć liczb obrazujących spodziewane rozmiary ruchu turystycznego — liczba wypoczywających niewątpliwie wzrosnie o kilka procent. W tak wielkim tłumie mają rację bytu ludzie niezadowoleni, czy to dlatego, że taki już mają charakter, czy też z przyczyn uzasadnionych i obiektywnych. Jednak mimo wszystko trzeba odnotować rozpowszechnioną wśród turystycznej zbiorowości opinię: urlopowy wypoczynek z roku na rok kosztuje drożej, co nie zawsze idzie w parze z jakością usług.

Najbliższe miesiące pokażą, czy rozpoczynający się sezon zmieni tę opinię. Zanim wyruszymy na trasy, zwróćmy uwagę na nowe jakościowo zjawiska w krajowym ruchu turystycznym. Na początku maja w siedzibie Warszawskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Syrena” przy ul. Kruczej co kilka dni zajmowali swój kąpiel przedstawiciele terenowych przedsiębiorstw turystycznych z wielu atrakcyjnych regionów kraju, otwierając stoiska ze skierowaniami na wczasy i głosząc hasła w rodzaju: „Wybrzeże Gdańskie — warszawiakom”. Podobnie — w niektórych miastach poza Warszawą. Olsztyn przyjął bratnie

Doświadczenia z poprzednich sezonów urlopowych dają podstawę do porównywania wakacyjnych wypraw z grą losową: można trafić dobrze, można i fatalnie.

Przedsiębiorstw turystycznych i wykupywali „na pniu” co tylko było do kupienia: wszystkie miejsca w ośrodkach wczasowych, całe wsie letniskowe itp. Zgodnie z ostatnimi zarządzeniami ograniczono poważnie limity na zakup wczasów z funduszy socjalnych. Wybór miejsca wczasowania i sposób jego uzyskania stał się więc sprawą indywidualną; pracownik po przedstawieniu rachunków w dziale socjalnym swego przedsiębiorstwa otrzymał zwrot nadpłaty za wczasy ponad określone limity. No, i musi przywyknąć się do wybierania własnego kierunku wczasowych wypraw — do turystyki i wczasów indywidualnych.

Co się dzieje? Otóż zgodnie z licznymi postulatami, wyrażanymi również w publikacjach prasowych, z początkiem tegorocznego sezonu turystycznego zmieniły się zasady sprzedaży miejsc wczasowych. Dotychczas było tak, że pracownicy służb socjalnych z zakładów pracy na kilka miesięcy przed sezonem docierali do siedzib

Przedsiębiorstw turystycznych i wykupywali „na pniu” co tylko było do kupienia: wszystkie miejsca w ośrodkach wczasowych, całe wsie letniskowe itp. Zgodnie z ostatnimi zarządzeniami ograniczono poważnie limity na zakup wczasów z funduszy socjalnych. Wybór miejsca wczasowania i sposób jego uzyskania stał się więc sprawą indywidualną; pracownik po przedstawieniu rachunków w dziale socjalnym swego przedsiębiorstwa otrzymał zwrot nadpłaty za wczasy ponad określone limity. No, i musi przywyknąć się do wybierania własnego kierunku wczasowych wypraw — do turystyki i wczasów indywidualnych.

Jeżeli jesteśmy więc w chwili, co by nie mówić, przełomowej. Kilkuosobowa rodzina pracownicza, zanim wyda na wczasy kilka tysięcy złotych, będzie rozważać na wszystkie strony oferty przedsiębiorstw turystycznych. Zaś przedsiębiorstwa turystyczne chyba nie poprzestaną na opisanych tu metodach docierania z tradycyjną ofertą typu: wieś letniskowa — kwatery prywatne — posiłki w była jakiejś stołówce, bo efekty takich działań na razie są mizerne. Gdyby zaś wreszcie zaczęła się kształtować rynek klienta, oferta przedsiębiorstw turystycznych musi być wzbogacona o nowe formy wczasów specjalistycznych, w lepszych warunkach, z atrakcyjnym programem.

(T.W.)

Trzustka i alkohol

Według spostrzeżeń lekarzy amerykańskich, ok. 75 proc. przypadków zapalenia trzustki wiąże się z nadużyciem alkoholu. Wprawdzie patogenetyczny alkoholowy zapalenie trzustki jeszcze nie wyjaśniono, ale stwierdzono, że schorzenie to atakuje najczęściej mężczyzn otyłych, przy czym w połowie przypadków chorzy nie odczu-

wają bólu. Badacze zalecają więc lekarzom, by w przypadkach zapalenia trzustki doszukiwali się tła alkoholowego, a z kolei u przewlekłych alkoholików badali stan trzustki. Związana z tym schorzeniem męskości wątroby i przewlekłego zapalenia trzustki winno nasuwać podejrzenie co do etiologii alkoholowej.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Nie zna życia kto nie był w szpitalu

Nikomu nie życzę pobytu w szpitalu, niezależnie z jakiej przyczyny — obserwacja, operacja, leczenie — i wcale się nie dziwię, że wielu ludzi broni się jak tylko potrafi przed hospitalizacją. Dlaczego? Już samo odcierwanie od domu, od rodziny jest na ogół czymś przykrym, a tu dołączają się różne dolegliwości, obawy, strach przed zabiegiem i — niejednokrotnie — przykre prognozyki na przyszłość, które lekarz określa krótko: „trzeba będzie całkowicie zmienić tryb życia”, „mowy nie ma o większym wysiłku”, „dieta na zawsze” itp. itd.

Ale równocześnie ośmielę się stwierdzić, że kto nie przeleżał kilku tygodni w szpitalu nie wie co to jest życie. Leżymy w czwórce w małym szpitalnym pokoju. Jest gorąco, późna i chłodna wiosna zmusza administrację do palenia w centralnym ogrzewaniu. Pokój ciasny, kaloryfery gorące, a pacjentka leżąca pod oknem nie pozwala na jego otwarcie, oba-

wia się przeziębienia, więc okno pozostaje zamknięte, otwieramy natomiast drzwi na korytarz, długi, szpitalny, wzdłuż ściany zastawiony łózkami. Brakuje miejsc w pokojach, brakuje przez niemal cały dzień i pół nocy ciepłej wody w jedynej łazience. Szpital jest stary, podobnie jak jego wyposażenie. I choć chorzy otacza naprawdę serdeczna troska, wygód nie ma.

Przez całe tygodnie rozmawiamy z sobą — my pacjentki na ogół nie chodzące. Już po pierwszych dniach znamy swój układ rodzinny i stosunki rodzinno-mieszkańcowe. Poznajemy też mężów i dzieci współpacjentek. Zanim przyjdą w odwiedzinny wiemy jacy są, że do brzy, dbający, kochający (najlepsze są córki), a równocześnie — choć dawno samodzielni — sprawiający nam sporo kłopotów. Tu matka dorosłej córki i takiego syna skarży się na synową i na zięcia. Myślę, że w tym małym, dwupokojowym mieszkaniu — zajmowanym przez czworo ludzi dorosłych

oraz dzieci z ich pierwszych i drugich małżeństw, musi panować niezłe piekielko na ziemi. Nawet tu w szpitalu, dokąd różne domowe animozje zaprowadziły i seniorce rodu, córka szepece malce różne zgrzyliwości pod adresem bratowej, a syn niechętnie reaguje na złośliwe w intencji pytania w guście: „No i cóż ci dzisiaj data na obiad?”

Pani na drugim łóżku — sądząc po wieku — starszuszka, a po ruchliwości i zachowaniu kobieta w pełni sił vitalnych. Jak się to mówi „daje w kość” całemu personelowi szpitalnemu, który i bez tego ma masę kłopotów, zanim bowiem obiad dojdzie z kuchni na nasz korytarz wystygnie do reszty, odstęp czasu między śniadaniem i obiadem wynosi zaledwie dwie godziny, to nie dowieźli chleba, a to spóźniły się bułki, kompot jest ciepły a herbata zimna. Nasza starsza pani każdorazowo zwraca uwagę cierpliwym tonem. Podobnie zresztą stworuje swego również nie najmłodszego brata.

Na trzecim łóżku starsza kobieta wiejska, spracowana, chora na różne choroby — niektóre nieodwracalne. Do bra, łagodna, cicha, tęskniąca do domu. Matka siedmiorga dzieci, często przez nie odwieczana, dokarmiana, choć właściwie na nic nie ma smaku, odspya wieloletnie zaniedbania i marzy o solidnej porcji ziemniaków, na które wyjącznie ma ochotę.

Zapada zmierzch, słychać sygnał karetki pogotowia, wiozącej kolejnego pacjenta, na korytarzu nasila się ruch, biegną siostry pielęgniarki, wyjeżdża elektrokardiograf, otwierają się drzwi sali „R”. Reanimacja. Ktoś płacze. Krzyżują się szybkie zarządzenia. Część pacjentów stoi na korytarzu, zainteresowana wynikiem reanimacji, część chroni się do swoich pokoi, nie chcąc mimo woli uczestniczyć w odejściu człowieka lub też jego powrocie do grona żyjących. Zapada cisza oczekiwania, przerywana czymś szlochaniem pod zamkniętymi drzwiami „R”.

MARIA KWIATKOWSKA

Nastał czas upałów

Wiele basenów nieczynnych a tymczasem kto żyw chce nad wodę

Uff, jak gorąco! Od 10 dni mamy w regionie krakowskim sli-

czną, słoneczną pogodę. Słupek rtęci na termometrach poszedł mocno w górę. W słońcu temperatury przekraczały 35 i więcej stopni.

Kto żyw i ma chwilę czasu ten ucieka, by się ochłodzić nad wodą. Kraków nie jest w dobrej sytuacji, gdyż miejsce kąpielowych — jako że Wisła od wielu lat przemieniona w ściek nie nadaje się do korzystania — posiada bardzo mało.

Aktualnie w Krakowie czynne są następujące kąpieliska: w Nowej Hucie przy ul. Eisenberga (róg Grunwaldzkiej), w Borku Fałęckim przy ul. Żywieckiej Bocznaj — są to obiekty prowadzone przez Ośrodek Sportu i Rekreacji „Krakowianka”.



Na naszym zdjęciu basen kąpielowy przy ul. Eisenberga w Krakowie.

wody). Z wymienionych kąpielisk bodaj najlepiej prowadzone są obecnie „Clepardii” i przy ul. Eisenberga.

Natomiast zbyt późno zabrano się do prac renowacyjnych przy obiektach „Cracovii”. Baseny te, zlokalizowane przy al. 3 Maja, mają być ponoć otwarte 15 czerwca. Natomiast nieczynne od 3 lat kąpielisko „Wisły” przy ul. Reymonta i w tym letnim sezonie nie zostanie otwarte.

Można także korzystać z kąpielni nad zalewem w Kryspinowie, gdzie mały ośrodek wodny prowadzi „Krakowianka” oraz nad zalewem Bagry, który przekazano w opiekę do zagospodarowania junakom OHP. Z innych naturalnych kąpielisk wymienimy jeszcze znajdujące się w Ściejowicach i Liszkach. Oprócz tego można wyjechać nad wodę do: Dobczyc, Peimia, Gdowa, Zarabia czy Cikowic. Nad Rabę najłatwiej dostać się z Krakowa autobusami „zielonych linii” MPK; do Cikowic najwygodniej dojechać pociągiem. (ja)

W kilku wierszach

W NIEDZIELE, w ośrodku wypoczynkowym Kopalni Soli w Wieliczce „Grabowki” rywalizować będą ze sobą najlepsze krakowskie kluby rolnika. Widowskowie wspólnie z wodnictwem najlepszych zespołów tanecznych, muzycznych, kapel rozpoczyna się o godz. 10-cj rano. Organizatorzy: ZSMP, WZSR i KDK uruchomią kuchnię regionalną. Zapraszamy wszystkich na ten swoisty festyn.

W KLUBIE „Zaścianek” odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie kolejnego kursu Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, w którym uczestniczyli studenci, mieszkający w miasteczku studenckim.

Przy głównej ekspozycji Międzynarodowego Biennale Grafiki w BWA, przy Planach, czynne jest stoisko bezpośredniej sprzedaży PP „Deza” prowadzone przez Galerie „B”. Oferuje się na nim grafikę autorów polskich, przyjeżdżających na 7 MBG, grafiki autorów krakowskich po 1945 r., atrakcyjne plakaty oraz archiwalne katalogi z MBG.

Stoisko czynne jest do końca lipca codziennie od godz. 10 do 18 (oprócz poniedziałków), a w piątki od 14 do 20.

Mszyce atakują pomoc nie nadchodzi

Wczoraj telefonowano do nas z Wytwórni Konstrukcji Stalowych PRK-9 przy ul. Mayera, iż w niebezpieczeństwie znajdują się rosące tutaj piękne drzewa. Jedną z topoli tak zaatakowały mszyce, że jest dosłownie nimi pokryta, a plaga ta może się rozprzestrzenić. Zawiadomiono o tym, prosząc o pomoc. Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni. Otrzymało odpowiedź, że należy to do Kółka Rolniczego w Kryspinowie, Kółko Rolnicze odpowiedziało, że do Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni. A więc znów taka sama kotłownia jak w przypadku gaszenia w ul. Opolskiej.

A tymczasem mszyce nie próżnują i mnożą się w zaskakującym tempie i ilościach. Złota jest bezradna, gdy przedsiębiorstwa odpowiedzialne za utrzymanie zieleni i mające po temu środki odłączają się od wypełnienia swego obowiązku. (bp)

12 CZERWCA br. będzie pełniony dyżur poselski w gabinecie przewodniczącego Rady Narodowej miasta Krakowa przy ul. Basztowej 22 I piętro w Krakowie, w godzinach od 14 do 16.

Dla matek z dziećmi

W sezonowym Oddziale Krynickiego Sanatorium Uzdrawiskowego PKP w DW „Kelejarz” w Muszynie-Złociem zorganizowano turnus kuracyjny dla matek z dziećmi od 2 do 7 lat.

Ta nowa forma organizacji leczenia kobiet bez rozłąki z dziećmi, organizowana raz w roku — jak informuje lek. med. Izabella Topór, dyrektor krynickiego kolejowego sanatorium — przyjęta została przez kobiety z wielkim uznaniem. Matki obciążone małym dzieckiem nie miały bowiem dotychczas warunków do wyjazdu na leczenie sanatoryjno-balneologiczne. Są wścieżone z wprowadzonej innowacji. Pomyślano i o przebywających tu 116 dzie-

ciach. W tym celu zatrudniono lekarza pediatrę, który kieruje dziećmi wymagające leczenia na zabiegi fizykoterapii, natryski, inhalacje itp. Tym samym i dzieci są leczone. Leczące się matki nie martwią się o swe pociechy, które przebywają pod opieką wychowawczyń. (TG)

Omijajcie ulice Kamieńskiego i Telewizyjną Zmiany w ruchu drogowym

W dniach 12 do 19 czerwca 1978 r. z uwagi na prowadzone prace przy włączeniu kanalizacji ul. Telewizyjnej do ul. Kamieńskiego w Krakowie zostanie zamknięta dla ruchu kołowego ul. Kamieńskiego na odcinku pomiędzy ul. Zamojskiego a ul. Puzkarską. Trasa objazdu w kierunku do Wieliczki i Rzeszowa zostanie wytyczona ulicą Zamojskiego — Rękawka do ul. Wielickiej i dalej ul. Wielicką do granic m. Krakowa, natomiast kierunek wlotowy do miasta od strony ul. Wielickiej w kierunku Warszawy i Katowic przebiegać będzie ulicami: Wielicką — Lwowską — Na Zjeździe — Podgórska — Kotlarską — Rondo Kotlarskie — al. Powstańców Warszawy — Rondo Mogiłskie — al. Marchlewskiego — ul. Rakowicką — Prandoty do al. 29 Listopada, gdzie następuje rozdzielenie ruchu na Warszawę i Katowice.

1. Autobusy linii 103, 163, 303, 663 kursować będą: w kier. Prokocimia od wjeźdu Mateczny ul. ul. Kamieńskiego — Zamojskiego — Rękawka — Wielickiej i dalej bez zmian. W kierunku mostu Dębnickiego ul. ul. Wielicka — Limanowskiego — Pstrowskiego — Mateczny i dalej bez zmian.

Przystanki: likwiduje się przystanki na ul. Kamieńskiego o nazwach „Mateczny” w kier. mostu Dębnickiego, „Su-

pertomasyna”, „Naftobudowa”, „Makowa”. Przenosi się przystanek o nazwie „Malborska” z ul. Kamieńskiego na ul. Wielicką na stanowisko linii posp. „C”.

2. Autobusy linii „104” kursować będą na trasie Piaski Wielkie — ul. Malborska (wyjazd od ul. Kamieńskiego, wyjazd na ul. Wielicką do ul. Kamieńskiego).

Przystanki: likwiduje się przystanki o nazwach „Most Grunwaldzki”, „Mateczny”, „Supertomasyna”, „Naftobudowa”. Uruchamia się nowe przystanki „Makowa”, — „Malborska” — początkowy (na ul. Wielickiej).

W Galerii Teatralnej

W Galerii Teatralnej przy ul. Szpitalnej 21 trwa wystawa rysunków młodej krakowskiej artystki Gabrieli Morawetz. Absolwentka Krakowskiej ASP, wychowanka prof. Jerzego Nowosielskiego ekspozycją tą debiutuje w Krakowie, choć nie jest to jej debiut w ogóle. Przebywając po ukończeniu studiów na stypendium w Wenezueli prezentowała tam z powodzeniem swe prace w kilkunastu galeriach. Rysunki pokazane w Galerii Teatralnej zasługują na uwagę



Te wspaniałe orkiestry dęte

Przywykliśmy do obfitości różnych festiwali, jednak III Festiwal Wiejskich Orkiestr Dę-



Fot. JADWIGA RUBIS

tych działających na terenie województwa miejskiego krakowskiego, który odbył się w Siemnikach był lokalnym wydarzeniem. Na stadion sportowy zjechały 24 zespoły, z których część działająca pod patronatem Ochotniczych Straży Pożarnych imponowała galowymi mundurami OSP.

W historii dotychczasowych festiwali tegoroczny był największy. Orkiestry startowały w trzech kategoriach. Jury pracujące pod przewodnictwem prof. Tadeusza Machla z PWSM w Krakowie oceniali dobór repertuaru, czystość brzmienia, dynamikę i frazowanie oraz ogólny wyraz artystyczny.

Tego typu występy mają w sobie coś z wielkiego pikniku i taki też panował nastrój na stadionie w Siemnikach. Publiczność z podziwem oglądała lśniące instrumenty występujących muzyków, a dźwięki skocznych melodii rozlegały się daleko po okolicy.

Imprezy wielkiej urody mają jednak swe reguły, toteż jury sprawiedliwie oceniali umiejętności orkiestr. W kategorii I nie przyznano pierwszego miejsca, zaś dwa II zajęły orkiestry ze Staniątka i Radziszowa, w kategorii II zwyciężyła orkiestra dęta z Chorągwi, a dwa II miejsca przyznano orkiestrom z Sieciechowic i Iwanowic, w kategorii III także nie przyznano I miejsca, zaś II otrzymały ex aequo orkiestry z Trzebuni i Byszyc.

Charakterystyczne jest to, że do amatorskich zespołów garnie się duża grupa ludzi młodych, zaś festiwal, któremu patronu-

ją: Wydział Kultury i Sztuki UM Krakowa, Polski Związek Chórów i Orkiestr, Zarząd Miejski OSP oraz Krakowski Dom Kultury ma spore znaczenie w kształtowaniu upodobań repertuarowych zespołów, wpływa na wzrost poziomu muzycznego, pozwala porównać swe umiejętności poszczególnym orkiestrom i dokształca dyrygentów i muzyków, którzy mają okazję skorzystania z konsultacji z muzykami zasiadającymi w jury. A efekt — jeszcze świętější lokalne uroczystości, na których daje popis własna orkiestra dęta... (j.r.)

Notatnik krakowski

JUTRO O GODZINIE:

* 10 — KDK Rynek Gł. 27 — eliminacje konkursu amatorów śpiewaków Krynickiego Festiwalu Armi i Pieśni im. Jana Klepury.

* 18 — Galeria STU, al. Krasińskiego 15 — Wystawa prac Romana Ciesiewicza.

A POZA TYM:

* „Starówka”, ul. Szczepańska 5 zaprasza w niedzielę, 11 bm. o godz. 15 na spotkanie z Bolksem i Lolksem (zestaw filmów).

* W Muzeum Archeologicznym przy ul. Poselskiej 3 w dniu 12 bm. o godz. 12 nastąpi otwarcie wystawy „Mumie egipskie w świetle promieni X”.

* Pol. Tow. Ekonomiczne przypomina, że w poniedziałek, 12 bm. o godz. 13 w lokalu PTE ul. św. Jana 15 mgr R. Siedlarz prowadzi konsultację pt. „Metody twórczego myślenia w pracy organizatora”.

Porozumienie transportowców

Dzisiaj w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie podpisano porozumienie pomiędzy Zarządami Oddziałów Wojewódzkich Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji z Krakowa, Kielc, Nowego Sącza, Przemyśla, Rzeszowa i Tarnowa o podjęciu współpracy w zakresie rozwiązywania zagadnień transportowo-komunikacyjnych makroregionu południowo-wschodniego. (TG)

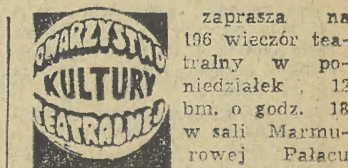
Do lasu — bez ognia

Przy takich upałach marzymy o spędzeniu każdej wolnej chwili w chłodnym cieniu drzew. Las ma nam jednak — i nie tylko nam — służyć przez wiele lat. Pamiętajmy o tym, gdyż w warunkach suszy chwila nieuwagi, niedbalstwo czy bezzmyślność mogą piękne miejsce wypoczynku zamienić w pogorzelnisko. A więc — nie rozpalamy w lesie ognisk, nie palimy też papierosów! (hs)

Advertisement for 'oferuje' (offers) by 'WP HW'. It lists various television sets and their prices for Saturday, June 10, and Sunday, June 11, 1978. Locations include Kozłówka, Złoty Wiek, Grzegorzeczka, Salwatorska, Marchlewskiego, Narzynie, Skawina, Wieliczka, Myślenice, Słowackiego, and Proszowice.

Zapraszam...

...na 25 jubileuszową wystawę mych — także rasowych — koleżków. Prezentować się będziemy w różnych sytuacjach na stadionie KS „Korona” w sobotę między godz. 12 a 19.30. Weźmiemy także udział w konkursie „Dziecko i pies”. Zapraszamy wszystkich krakowian!



zaprasza na 196 wieczór teatralny w poniedziałek, 12 bm. o godz. 18 w sali Marmurowej Pałacu „Pod Baranami”. W programie recytacje w wykonaniu Marii Nowotarskiej, Tadeusza Malaka i Tadeusza Szybrowskiego. Przy fortepianie zasiądzie Danuta Mroczek, a wieczór poprowadzi znany krytyk teatralny Tadeusz Kudliński. Grodzkie Towarzystwo Kultury Teatralnej m. Krakowa obchodzi właśnie 5-lecie swej pięknej działalności. Gratulujemy!

KIEDY Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

Table with 3 columns: PIATEK, SOBOTA, NIEDZIELA. Rows show dates and names like CZERWCA Felicjana Pelagii.

TEATRY

Piątek
Słowackiego 19.15 Dama i huzary. Miniatura 19.15 Wrog ludu. Modrzejewskiej 19.15 Iwona księżniczka Burgunda.

Niedziela
Słowackiego 14.15 Bajka, 19.15 Dama i huzary. Miniatura 19.15 Wrog ludu. Modrzejewskiej 19.15 Iwona księżniczka Burgunda.

KINA

Piątek
Kijów 15.45, 18, 20.15 Siedem noc w Japonii. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Straceńczy (USA).

Sobota

Kijów 15.45, 18, 20.15 Siedem noc w Japonii. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Straceńczy. Warszawa 10, 12. Mezczyzna z białym goździkiem.

Niedziela

Kijów 15.45, 18, 20.15 Siedem noc w Japonii. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Straceńczy. Warszawa 10, 12. Mezczyzna z białym goździkiem.

WYSTAWY MUZEA

Piątek

Sobota - Niedziela

Wawel - komnaty (piąt. sob. niedz. 10-15 i 16-18). Skarbice (piąt. sob. niedz. 10-15-30). Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale.

oraz Muzeum Zup Krakowskich (7-19). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (10-14). Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10.

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 87, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk.: Łazarnia 14; wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 236-33, porady stomatolog. w przypadkach nagłych.

Piątek

Sobota

Niedziela

Chir. Chir. dzieci. Okulist. os. Na Skarpie, Urolog, Wrocławska 14, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowsce (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

APTEKI

Piątek

Sobota

Niedziela

RÓŻNE

RADIO

Piątek Program I

Program II

Program III

Program IV

Program V

Program VI

Program VII

Program VIII

Program IX

Program X

Program XI

Program XII

18 Nowiny i nowinki muzyczne. 18.35 Plebiscyt Studia Gama. 19.30 Echo dnia. 19.40 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 19.55 Poetycki Koncert Życzeń.

Program III

Program IV

Program V

Program VI

Program VII

Program VIII

Program IX

Program X

Program XI

Program XII

Program XIII

Program XIV

Program XV

Program XVI

Program XVII

Program XVIII

Program XIX

Program XX

Program XXI

Program XXII

Program XXIII

Program XXIV

Program XXV

Program XXVI

Program XXVII

Program XXVIII

Program XXIX

Program XXX

dio Stereo (Stereo) (Kr.). 15.05 Teatr PR - Cykl: Komedia antyczna - Odiudek. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.30 Rozmowy pedagogiczne. 16.50 Wasze troski nasze wnoski (Kr.). 17.05 Mag. Rozrywki (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.35 Złemia, człowiek, wazochwiat. 19 Czynasz swoje prawot 19.15 Lek. jez. franc. 19.30 Studio Dwóch - mag. Stereo (Kr.). 21.15 Lokalny stereofonizowany pr. muz. - muz. powanna (Stereo) (Kr.). 23.15 Portrety Poisków. 23.35 Szk. Sr. dia Prac. - Jez. polski.

Niedziela Program I

Program II

Program III

Program IV

Program V

Program VI

Program VII

Program VIII

Program IX

Program X

Program XI

Program XII

Program XIII

Program XIV

Program XV

Program XVI

Program XVII

Program XVIII

Program XIX

Program XX

Program XXI

Program XXII

Program XXIII

Program XXIV

Program XXV

Program XXVI

Program XXVII

Program XXVIII

Program XXIX

Program XXX

Program XXXI

Program XXXII

Program XXXIII

Program XXXIV

Program XXXV

Program XXXVI

Program XXXVII

Program XXXVIII

Program XXXIX

Program XXXX

Program XXXXI

Program XXXXII

Mag. Tygodnia. 22.30 Wspominamy debuty. 23 Arcydzieła muz. dawn. 23.35 Public. międzyn. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22, 8.35 Co kto lubi. 9 Bajka o Nowym Jorku - odc. pow. J. P. Donleavy'ego. 9.10 Z dunajową wodą. 9.30 Gdy się mówi, 'chłopiecka rodzina'. 10 30 minut na godzinę. 11 Zespół Chałturnik. 11.15 Niedzielnia szkolka muzyczna. 11 Wojna i dyplomacja - U Stalina na Kremiu - odc. słuch. dok. 12.25 Z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peyskop. 14.30 Z nowych nagrań Pr. III. 15 Poetycki przewodnik po Sycylii. 15.20 Nowa płyta O. Newton Johna. 16 Ota wazki - słuch. 16.37 Spiewa K. Prokof. 16.47 Goy w tym jest. 17 Zapraszamy do Trójki. 18 Muzyczny Oseary lat 70. 18.35 Opera tygodnia - G. Rossini - Włoszka w Algierze. 19.30 Bajka o Nowym Jorku - odc. pow. J. P. Donleavy'ego. 19.35 Jazz piano porze. 20.30 Aud. rozrywkowa. 21 Z tysiące i jednej piosenki. 22.15 A. Czechow - Kofeide nazwisko. 22.30 Głosy prawie zapomniane. 23.05 Z warsz. klubów jazzowych. 23.35 Love Unlimited Orchestra.

Program IV

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program V

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program VI

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program VII

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program VIII

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program IX

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program X

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program XI

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program XII

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program XIII

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program XIV

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 16.55 Dzieła kompozytorow pol. XX w. (Stereo). 17.10 Klitnika - J. B. Ozoga - fel. (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką. 19 G. Verdi - Simone Bocanegra - opera (Stereo). 21.47 W. A. Mozart - Symfonia C-dur. 22 Krak. aktualności sport. (Kr.). 22.10 Kameralski radz.

Program XV

Wiadomości: 12, 16, 22.35

8.05 Co slychad (Kr.). 8.29 Pogoda (Kr.). 8.30 Z sal koncertowych stacy. 9 Fel. - Pusca bramka (Kr.). 9.10 Literatura na dzien dobry (Kr.). 9.40 II Konkurs Kapel, spiewakow i instrumentalistow - woj. mieskiego krak. (Kr.). 10 Klub Mlodych Miodanikow Muzyki. 11 Lek. jez. lacinskiego. 11.20 Fonociek folkloru. 11.35 Czy znasz mapę swiata? 12.05 Wskazujca z duozami - cz. II sluch. 13.10 O. Respighi - Fontanny rzymskie. 13.30 Muz. sezam. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje - R. Rembicki - Kawaler Różanego Krzyża. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo). 15 Polowania nie będzie - sluch (Stereo). 15.37 Muz. Mozarta. 16.05 Studio

UWAGA! ♦ UWAGA! ♦ ♦ ♦ UWAGA! ♦ UWAGA!

ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

MOZNOŚĆ:

- ♦ odbycia nauki zawodu w Zasadniczej Szkole Budowlanej w krótkim, bo 2-letnim okresie
- ♦ zdobycia atrakcyjnego zawodu
- ♦ uzyskania dobrego wynagrodzenia
- ♦ dalszego kształcenia się w Technikum Budowlanym dla Pracujących
- ♦ uzyskania tytułu wykwalifikowanego monter, a w przyszłości tytułu mistrza

STWARZA WAM

Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych w Krakowie, ul. Lubiec 27, PRZYJMUJĄCE WPISY do klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących

W ZAWODZIE

montera wewnętrznych instalacji budowlanych

Nauka trwa dwa lata.

Warunki przyjęcia:

- ▲ ukończenie 8 klasy szkoły podstawowej
- ▲ złożenie:
 - podania wraz z życiorysem
 - zaświadczenia lekarskiego o przydatności do zawodu
 - trzy fotografie.

Przedsiębiorstwo dysponuje dla uczniów zamiejscowych kwaterą uczniowską, z opieką pedagogiczną.

Po ukończeniu nauki zawodu Przedsiębiorstwo gwarantuje absolwentom pracę w wyuczonym zawodzie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

- Dział Spraw Pracowniczych Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych — Kraków, ul. Lubiec 27, I piętro, pokój nr 9 lub 5 — telefon nr 110-99, wewn. 9. K-3135

UWAGA UCZNIOWIE KLAS VIII!

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„Chemobudowa — Kraków”

w Krakowie, ul. Stachowicza nr 18

ogłasza WPISY

- do klasy I Zasadniczej Szkoły Budowlanej
- i Ochotniczego Hufca Pracy dla młodocianych w Krakowie, ul. Grochowa 23
- oraz do Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Tarnowie, ul. Stalingradzka 15

w zawodach:

- MURARZ-TYNKARZ
- POSADZKARZ-LASTRIKARZ
- MALARZ budowlany
- MONTER konstrukcji stalowych
- MONTER konstrukcji żelbetowych.

Przyjmowani do powyższych zawodów będą kandydaci od 15 do 17 lat.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- ▲ życiorys i podanie podpisane przez rodziców lub opiekunów
- ▲ dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- ▲ świadectwo zdrowia
- ▲ kartę informacyjną z ocenami półrocznymi z klasy VIII lub świadectwo klasy VIII szkoły podstawowej
- ▲ oraz trzy fotografie.

Dla zamiejscowych oraz junaków OHP zapewnione zakwaterowanie w hotelu-internacie.

Po ukończeniu szkoły Przedsiębiorstwo kieruje chętnych do technikum oraz pozostałych absolwentów do pracy na budowach.

Podania przyjmują i informacji udzielają:

- sekretariaty wymienionych szkół oraz Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego „Chemobudowa — Kraków” w Krakowie, ul. Stachowicza nr 18, telefon 280-66, wewn. 30 lub 31.

K-3430

„JUVENTUR”

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 32

telefon 224-37, 280-97

dysponuje miejscami

na wycieczkę

do Związku Radzieckiego

trasą: MOSKWA — TBILISI —
SOCZI — MOSKWA

w terminie od 17 VI do 2 VII br.

Praca

PRZYJME ucznia(cę) do nauki cukiernictwa. Józef Scherhard, Kraków, Rynek Główny 7 — cukiernia. g-51813

CZELADNIKA i ucznia — przyjmie zaraz piekarnia. Franciszek Janeczek, Kraków, ul. Lenartowicza 7. g-52077

Nauka

MAGISTER matematyki udziela korepetycji. Baran, tel. 728-84. g-52355

Matrymonialne

ORYWATEL USA, pochodzenia polskiego, przebywający na krótkim urlopie w Krakowie — pozna panią w średnim wieku. Cel matrymonialny. Oferty 52082 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Kupno

TAPCZAN jednoosobowy. Tel. 441-32. g-52187

Sprzedaż

„ZUK” skrzyniowy, rok 1969 — sprzedam — Kraków — Opatkowice 78, wiodziejszyk. g-52202

ZASTAWA 750 — sprzedam. Ul. Królowej Jadwigi 153. g-52004

DACIA, rok 1974 — pilnie sprzedam. Kraków, ul. Królowej Jadwigi 123. g-51208

FIAT 126 p, rok prod. 1976 — przebieg 32.000 km, kolor turkusowy — sprzedam. Oferty 51771 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

SYRENA 104 w dobrym stanie. Ul. Boh. Stalingradu 50/6, od godz. 18. g-51788

OPEL — ładowność 1500 kg — sprzedam. Retoryka 26/16. g-52038

Lokale

STUDENTKA architektury poszukuje samodzielnego pokoju. Ewa Komena, Kraków, Lawendowa 5/100. g-51773

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Czynn z góry za 2 lata. Ul. Feliksa Kona 6/1. g-52124

DWAJ Kanadyjczycy — studentki AM, poszukują od września superkomfortowego — samodzielnego mieszkania w centrum. — Oferty 52070 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

DWA mieszkania: 3-pokojowe i garsoniera w Nowej Hucie — zamienię na jedno 4-5-pokojowe. Tel. 439-87. g-52079

WROCLAW! Mieszkanie własnościowe, 100 m² — superkomfortowe — centrum — zamienię na podobne lub mniejsze w Krakowie albo okolicy. Oferty 51714 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe. Tel. 607-77. g-51660

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Czynn miesięczny. Oferty 51938 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

KOMUNIKATY

Unieważnia się dwie zagubione pieczątki firmowe o treści:

- 1) „Spółem WSS w Krakowie Oddział Gastronomii Bar Kawowy „Kukułka” Kat. III Kraków ul. Powiśle 12 Nr. 129”
- 2) „Spółem WSS w Krakowie Oddział Gastronomii Uni Bar „Wanda” Kat. III Kraków ul. Straszewskiego 4 Nr. 236”.

K-3983

PILNIE kupię garsonierę, małe mieszkanie własnościowe, najchętniej na Zwierzyniecu. Oferty 51698 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

CHRZANOW! M-3 superkomfortowe, I p., parkiet — zamienię na podobne lub mniejsze Kraków. — Oferty 51529 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4 (Krowodrza). — Tel. 311-31 w godz. 7-15 lub oferty 51719 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

2 POKOJE, kuchnia — komfortowe, II p., parkiet — zamienię na dwie garsoniery. — Oferty 51687 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

POKÓJ z kuchnią, komfortowe, parter, ul. Siemiradzkiego — zamienię na równorzędne, superkomfortowe, z balkonem, w dzielnicy Krowodrza. — Oferty 51506 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

POSZUKUJĘ osoby (pracującej po studiach) — do wspólnego zamieszkania w M-3 Czynn z rok. — Oferty 51641 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

WROCLAW centrum! M-3 spółdzielcze, superkomfortowe, loggia, telefon — zamienię na podobne w Krakowie lub Tarnowie. Oferty 51608 „Prasa” Kraków, Wisła 2, lub Tarnów, tel. 35-40. g-51506

2-POKOJOWE (51 m²) — superkomfortowe, kwaterekowe, II piętro, z dużą kuchnią, w Nowej Hucie — zamienię na pokój z kuchnią i garsonierę. Dzielnica obogtna. — Oferty 51882 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

PRACUJĄCA pielęgniarzka, lat 55, poszukuje samodzielnego mieszkania — nieumeblowanego — bez komfortu. — Oferty 51649 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

DO wynajęcia pokój. Os. Jagiellońskie 36/26. g-51715

Nieruchomości

PILNIE kupię domek letniskowy. Podać cenę. — Oferty 51955 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Zguby

ROGOWSKA Jadwiga — zam. Nowy Sącz, ul. Radozicka 5, zgubiła legitymację studencką nr 150/72/C, wydaną przez AGH. g-51941

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o treści: — Gospodarstwo Kwiaciarsko-warzywno mgr inż. Kazimierz Wankowski — Kraków 24 ul. Na wierzchoinach 17 tel. 383-20 w. 60. g-51883

BAK Piotr, Kraków — Budryka 5, zgubił legitymację studencką nr 193/77 — wydaną przez PWSZ Kraków. g-51522

Różne

ŚWIADKÓW wypadku — zniszczenia ogrodzenia — przy ul. Marchlewskiego 68, przez samochód, w dniu 5 czerwca, proszę o telefon: 105-12. g-52365

CYKLINOWANIE i lakierowanie parkietów — A. Michalewski — tel. 723-94. g-52225

UWAGA! Uczniowie klas ósmych! — Chcicie zdobyć ceniony i dobrze płatny zawód — złóżcie podanie o przyjęcie do Przykładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej „ELBUD” — 30-605 Kraków, ul. Fredry 65 — na rok szkolny 1978/79

kształcącej młodzież **W ZAWODACH!**

● ŚLUSARZ-SPAWACZ

● ELEKTROMONTER.

Nauka trwa trzy lata. — UWAGA! Istnieje również możliwość zdobycia zawodowego prawa jazdy kat. B i C.

Do podania o przyjęcie należy załączyć:

- ▲ podanie z określeniem zawodu, podpisane przez rodziców
- ▲ życiorys
- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po zakończeniu roku szkolnego)
- ▲ zaświadczenie lekarskie o przydatności do pracy
- ▲ dwie fotografie
- ▲ kartę informacyjną ze szkoły.

Absolwenci mają pierwszeństwo w ubieganiu się o przyjęcie do technikum dla pracujących oraz w uzyskaniu dalszego zatrudnienia w zakładach podległych PBE Elbud. — ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA.

Podania o przyjęcie przyjmują oraz szczegółowych informacji udzielają:

- a) warsztat szkolny w Krakowie - Podgórzu, ul. Wadowicka 12, w godzinach 8-14, telefon 647-00 wewn. 53-23
- b) kandydatom do nauki zawodu ślusarza - spawacza — Dział Kadr i Szkolenia Zakładu Konstrukcji Stalowych — 30-415 Kraków, ul. Wadowicka 12, parter, pokój 62, 63, w godz. 7-15, w soboty do 13, telefon 647-00 wewn. 52-23, 52-24.

K-3493

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH KRAKÓW, plac BOHATERÓW GETTA 11

ogłasza WPISY

(bez egzaminu wstępnego)

do Zawodowej Szkoły Budowlanej dla młodzieży w wieku od 15 do 17 lat

do nauki w zawodach:

- SZTUKATOR WNĘTRZ — dla dziewcząt i chłopców
- MONTAŻYSTA OBIEKTÓW BUDOWLANYCH — wyłącznie dla chłopców.

Nauka trwa 2,5 roku.

Zgłoszenia przyjmują i szczegółowych informacji udzielają:

- Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego KPRB-M, Kraków, plac Boh. Getta 11, X piętro, pokój nr 1013, tel. 604-54 — do Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Krakowie
- Sekretariat Zespołu Szkół Techniczno-Ekonomicznych w Myślenicach, ul. Żeromskiego 17, telefon 200-03 — do Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Myślenicach.

Przy wpisie należy złożyć następujące dokumenty:

- ▲ podanie
- ▲ życiorys
- ▲ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (w miesiącu czerwcu)
- ▲ świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu
- ▲ dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- ▲ trzy zdjęcia.

Uczniowie odbywać będą praktyczną naukę zawodu na budowach w rejonie Krakowa i Myślenic. — Zamiejscowym zapewnią się miejsce w internacie.

Absolwenci ZSB mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących.

K-3795



TRZECI NERWOWY WIECZÓR przed telewizorem czeka jutro nas wszystkich

JUTRO i w niedzielę dobiegnie końca pierwsza faza XI piłkarskich mistrzostw świata, wyłonione zostaną drużyny, które ubiegać się będą dalej o zwycięstwo w turnieju, poznamy też tych, którzy odpadną z walki. Z szesnastu zespołów, które przystąpiły 1 czerwca do rozgrywek, trzy już mają zapewniony awans do dalszej rundy, trzy zaś wiedzą, że „Mundial'78” został dla nich zakończony.

W ostatnich ośmiu meczach, które nas czekały, dwa odbyły się o przysłówiową pietruszkę, i to obydwie w grupie I. Pojedynki Argentyny z Włochami to tylko sprawa tego kto zdobędzie prymat w grupie, natomiast Francuzi z Węgrami walczyć będą o trzecie miejsce. W pozostałych sześciu meczach 10 zespołów ubiegać się będzie o awans (Austria już go sobie zapewniła, Meksyk stracił szansę), o 5 jeszcze nie obsadzonych miejsc w II rundzie turnieju.

Oczywiście z największym zainteresowaniem śledzić będziemy w Polsce wydarzenia na stadionie w Rosario, gdzie nasza drużyna przystąpi do pojedynku z teamem meksykańskim. Być może nawet przegrana da nam awans, lecz to zależy będzie od rezultatów spotkania RFN — Tunezja. Jeśli broniący tytułu piłkarze zachodniomocni wygra, a powinni zwyciężyć, wówczas zapewnią sobie pierwsze miejsce w grupie a nam drugą

lokację. Jeżeli natomiast zremisują lub przegrają, my musimy zwyciężyć Meksykanów, przy naszym remisie bowiem mielibyśmy równą ilość punktów z zespołem trenera Chetalego i gorszą od rywali różnicę bramek, co awansowałoby reprezentantów Afryki do II tury gier. Wydaje się mało prawdopodobne by RFN uległa Tunezji, ale przecież byliśmy już świadkami tylu niespodzianek w tegorocznych finałach, że wykluczyć całkowicie takiego obrotu sprawy nie można.

W naszym obozie nastroje nie są najlepsze. Piłkarze, których samopoczucie po remisie z RFN było bardzo dobre, po nikłej i szczęśliwej wygranej z Tunezją, czekali z nadzieją, że ich forma daleka jest od doskonałości, a pomęczona analiza gry, przesłuchanie pojedynku na magnetowidzie unocznili piłkarzom, jak niewiele brakowało by rywale zdobyli punkt.

A Meksyk nie będzie łatwy do ogrania. Wprawdzie podopieczni trenera Rocci stracili już wszelkie szanse awansu do dalszych gier, ale nie stracili ambicji. Rzucą na szalę w tym ostatnim już swym występie wszystkie siły i umiejętności, będą chcieli wygrać z Polakami, zostawić po sobie nieco lepsze wrażenie, niż to ma miejsce w tej chwili. Będą grać bez obciążenia psychicznych, swobodnie, bojowo. Czy nasi potrafią im się przeciwstawić?

Będzie to bardzo trudne zadanie, gdyż Polacy wykazują w „Mundialu” małą skuteczność ofensywnych poczynań. Jeśli więc nie strzelą bramki już na początku gry, będą walczyć coraz bardziej nerwowo, a jak wiadomo, nerwy są złym doradcą, w walce na boisku paraliżują swobodę poczynań, obniżają precyzję, celność strzałów, skuteczność akcji.

Z drugiej jednak strony patrząc, winni Polacy mecz jutrzejszy wygrać jak się to mówi „w cudglach”. Przecież potrafili grać, nie są nowicjuszami w piłkarskim fachu i myśląc o sukcesach w kolejnej rundzie mistrzostw, o zwyciężaniu rzeczywicie najlepszych zespołów świata, nie mogą — a przynajmniej nie powinni — mieć problemów z tej klasy rywalem co Meksyk.

Nie powinni. Czy jednak nie będą mieli kłopotów? Tego pro-

blemu nie podejmuję się rozstrzygać, zbyt chimeryczna bowiem mamy — niestety — reprezentację. Czekaj, nas jutro kolejni, jakże nerwowy wieczór przed ekranami telewizorów. Przyjdzie znowu przeżywać gorące chwile, niepokoić się o losy polskiej jedenastki. Chyba, że — zgodnie z zapowiedziami trenera Gmocha — polska drużyna zagra wreszcie tak jak na to oczekujemy. Czego tak zawodnikom, jak i nam wszystkim serdecznie życzę. (jl)



ZOSTALI wytypowani sędziowie na mecz ostatniej rundy finałów „Mundialu”. Arbitrem spotkania Polska — Meksyk będzie irańczyk Jafar Namdar. Polak, A. Jarguz poprowadzi mecz Peru — Iran.

W ŚRODĘ wieczorem odbyło się spotkanie kierownictwa naszej ekipy z radą zawodniczą na którym jeszcze raz omówiono wnioski z meczu z Tunezją. Przedyskutowano też sprawy związane z zasadami ustalania składu zespołu.

PODZAS meczu z Tunezją drobnej kontuzji doznał Adam Nawalka i jego występ w spotkaniu z Meksykiem stoi pod znakiem zapytania.

ZA POMOC w zorganizowaniu VIII kolarskiego Kryterium o Złoty Pierścień Krakowa redakcja „Echa” dziękuje: Wydziałowi Komunikacji m. Krakowa, Komendzie MO za zabezpieczenie trasy wyścigu, służbom MPO i MPK, Krakowskiemu Zarządowi Dróg za wypożyczenie słupek gumowych wyznaczających trasę na alei dojazdowej stadionu, kierownictwu GTS Wisła za umożliwienie sprawnego przeprowadzenia wyścigu, Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego i Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej za czuwanie nad ogólnym zabezpieczeniem kolarzy, zespołowi „Szmelcypaka” za umilenie swymi występami przerwy w przejazdach kolarzy na stadionie Wisły, Wydziałowi Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Krakowa, Krakowskiej Grze Leczniczej „Lajkonik” oraz Spółdzielni Pracy Rezydenta Artystycznego „Imago-Artis” za pomoc w przygotowaniu nagród dla kolarzy, Okręgowemu Związkowi Kolarskiemu na czelę z prezesem Markiem Kosickim i sędzią głównym imprezy Janu-



Czy Hutnik obroni się przed degradacją?

JUŻ tylko dwie kolejki pozostały piłkarzom II ligi do zakończenia rozgrywek. W bardzo ciężkiej sytuacji jest krakowski Hutnik, który znalazł się w strefie spadkowej i ma niewielkie szanse uratowania się przed degradacją. Gdyby podopiecznym trenera J. Pesta udało się pozostać w II lidze — byłby to prawdziwy cud. Jak będzie? — zobaczymy. W tej chwili los dwóch zespołów: Chemika i Odry jest już przesądzony, a zagrożone spadkiem są zespoły: Moto Jelcza, Stali Sława Wola, Wisłoki, Piasta, Hutnika i BKS-u Bielsko. Z tej szóstki dwa spadną. W tej chwili w najgorszej sytuacji są BKS Bielsko i Hutnik.

Krakowianie jadą teraz do Debricy na mecz z Wisłoką i w tym pojedynku dwóch zagrożo-

nych degradacją zespołów faworytami będą gospodarze.

A oto zestawienie par: Wisłoka — Hutnik, Małapanew — Chemik, Star — Resovia, Stal — ROW, GKS Tychy — Moto Jelcza, BKS Bielsko — Górnik, GKS Katowice — Siarka i Piast — Odra.

W niedzielę o ósmej

Wraz z TKKF zapraszamy na „Bieg po zdrowie”

PRZYPOMINAMY uczestnikom niedzielnych „Biegów po zdrowie”, że nasza akcja prowadzona wspólnie z TKKF — trwa. W najbliższą niedzielę, 11 czerwca, w Parku Jordana kolejne zajęcia.

Spotykamy się jak zwykle o godzinie ósmej przy pawilonie „Krakowianki” (koło sadzawki). Zapraszamy — czekamy.

Wystartował XVIII MWG

WCZORAJ w Krakowie wystartował XVIII Małopolski Wyścig Górski. Pierwszy etap wyścigu, długości 153 km prowadzący wokół Wieliczki był zbyt trudną próbą dla wielu kolarzy, bowiem wyczołgał się ich aż 35, w tym również R. Szurkowski (niedyspozycje żołądkowe).

Wyczołgał Józef Kołopań (Nasiennik Gryfice), który pokonał trasę w 3:27,13 godz. i wyprzedził J. Faltynia (Dolmel), St. Czaję (Stomil Dębica), T. Mytnika (Flota Gdynia), F. Andrzejewskiego (LKS Kargowa) oraz J. Kłata (Wiśniarz Łódź).

szem Dudzińskim z Radomia, a także licznej grupie działaczy, funkcjonariuszy MO oraz wszystkim, których pomoc była niezbędna w zorganizowaniu naszego wyścigu.

OSTATNIE VIII kolarskie Kryterium „Echa” nie przejdzie do historii jako rekordowe pod-

Po VIII Kryterium „Echa”

Dziękujemy...

względem ilości startujących. Mimo iż na adres Okręgowego Związku Kolarskiego wpłynęły zgłoszenia od 221 kolarzy, to do walki o Złoty Pierścień Krakowa wystartowało „tylko” 102 zawodników. Zawodnicy organizatorów zgłoszone wcześniej ekipy zagraniczne — z Kijowa, Słowacji i Bułgarii, a nie zdążyli na czas do Krakowa zawodnicy, którzy startowali w innych wyścigach, m. in. o Me-

Nigdy nie jest za późno

UTRZYMANIE sprawności fizycznej w wieku dojrzałym czy nawet starszym jest sprawą niezwykle istotną dla zdrowia, coraz więcej ludzi chce się ruszać, nie bardzo jednak zwykle ma gdzie, bo miastu naszemu brakuje — i to ogromnie — terenów i obiektów sportowych.

Z dużą satysfakcją odnotowu-

Na przedostatniej prostej



W IV GRUPIE piłkarskiej międzywojewódzkiej rozegrana zostanie w najbliższą niedzielę 11 bm. przedostatnia kolejka spotkań. Lider tabeli — Cracovia, posiadająca dwa punkty przewagi nad Sandecją i Unią Tarnową, podejmować będzie na własnym boisku (początek meczu o godz. 17 w niedzielę) — Tarnovię (11 miejsce w tabeli). Zwycięstwo może być dla „pasiaków” na wagę II ligi.

Najgroźniejsze rywalki Cracovii grają również na własnych boiskach: Sandecja z Wawelnu (8 miejsce), a Unia z niedawnym zwycięstwem Cracovii — MZKS Jasło (9 miejsce).

W pozostałych meczach zmierzą się: Garbarnia — Podhale Nowy Targ (początek meczu w niedzielę o godz. 17), Karpaty Krosno — Polna Przemysł, Glinik Gorlice — JKS Jarosław oraz Chemik Pustków — Lechia Sędziszów.

jemy więc inicjatywę dyr. M. Karskiego i całego kierownictwa krakowskiego sztucznego lodowiska, które udostępniło obiekt na naukę jazdy na łyżwach dużej grupie osób w wieku dość zaawansowanym. Dzięki temu, w ciągu kilku tygodni, kilkadziesiąt osób ćwiczących pod kierunkiem J. Chudziaka (w tym spora część pracowników Bazy Geofizyki Wiertniczej) posiadało tę niełatwą umiejętność, mimo iż wcześniej wiekszość z nich z łyżwiarstwem nie miała nic wspólnego. (1-ky)

Telegraficznie

PARYŻ. W. Flbak i T. Okker po porażce z parą J. Higueras — M. Orantes 2:6, 4:6 zostali wyeliminowani z turnieju deblowego międzynarodowych mistrzostw Francji.

KATMANDU. Polscy alpinści zdobyli dwa dziewicze szczyty himalajskiego masywu Kancendzanga — południowy (8490 m) i centralny (8585).

DERLINGTON. Holender W. Maessen wygrał X etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Anglii. Po tym etapie J. Brzeźny nadal utrzymuje pierwsze miejsce z przewagą 36 sek. nad Szwedem Fagerlundem.

OSTRAVA. Podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego I. Szwienka wygrała bieg na 200 m w czasie 23,51 sek.

SOFIA. Reprezentacja Polski przegrała po 0:3 z zespołami Węgier i Bułgarii w międzynarodowym turnieju siatkarek.

LESZNO. Po trzech konkurencjach szachowych mistrzostw Polski w klasie otwartej prowadzi St. Kluk, a w klasie standard — St. Wittek.

NOWY TARG. Aż 22 hokeistów Podhala, głównie juniorów, poprosiło o zwolnienie względnie skreślenie z listy członków klubu, w tym 9 do Zagłębia Sosnowiec, 5 do Baildonu Katowice, a ponadto do GKS-u Tychy, Polonii Bytom, Tarpana Poznań, BKS-u Bydgoszcz i Pogoni Siedlce.

Ze sportu szkolnego

NIEZWYKLE bogatą oprawę otrzymała impreza zorganizowana z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej w Szkole Podstawowej nr 7 im. Wojska Polskiego. Ponad 500 młodych sportowców — przygotowanych bardzo dobrze przez nauczycieli w mgr J. Bińkowską i mgr K. Bubulę — startowało w międzyklasowych rozgrywkach w kilkunastu dyscyplinach, przy czym najliczniej obsadzone były turnieje piłki ręcznej i koszykówki. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy.

Na widok zakurzonego buicka O'Grady zaostroił swą czujność. Kiedy samochód zrównał się z nim, rzucił okiem na Chucka i Meg. Rozpoznał ich od razu dzięki rysopisowi, którego nauczył się na pamięć.

Z ogromnym trudem zwalczył pokusę; zatrzymać wóz i aresztować tych dwoje. W wyobraźni widział już swoje zdjęcie we wszystkich gazetach... Może nawet zrobiliby z nim wywiad w telewizji. Ale myśl, w jaką wsiekiłość wpadłby Beigler, uśmierzyła jego zapal. Buick włączył się w gęsty potok samochodów krążących po bulwarze, a policjant uruchomił nadajnik radiowy.

Beigler czekał na tę informację i zaalarmował patrol numer 4.

Agenci: Hurn i Janson znajdowali się na swej pozycji przy bulwarze. Wypreżyli się na dźwięk głosu Beiglera, płynącego z głośnika:

X. 50. Buick 1963, granatowy, numer 55789. Jedzie w waszym kierunku. Powtarzam: X. 50. Jedźcie za nim, jeśli możecie, ale zrezygnujcie, gdyby się wam wydawało, że może was zauważyć. Mężczyzna i kobieta. Powtarzam: zrezygnować, jeśli istnieje najmniejsze ryzyko, że mogą was zauważyć.

Kod X. 50 wskazywał wyraźnie, że chodzi o operację „Mściciel”. Hurn uruchomił wóz. Przez radio płynęły dalsze rozkazy. Beigler alarmował kolejne posterunki.

— Nadjeżdżają — oznajmił Janson. Hurn był gotowy do ruszenia w pościg. Kiedy mijali ich buick, obydwa policjanci mieli dość czasu, żeby przyjrzeć się Chuckowi i Meg.

Hurn wśliznął się między rollsa i cadillaca. Kierowca rollsa zatrzymał. Potem dopiero zauważył samochód policyjny. Udał, że przypadkiem oparł się o klakson, kiedy Janson spiorunował go wzrokiem.

Buickowi udało się przejechać skrzyżowanie, zanim zapaliło się czerwone światło. Hurn zaklął, ale musiał zatrzymać się.

— Wpadliśmy. Gdybyśmy chcieli uterować sobie dro-



ge w tym tłoku, musieliśmy uruchomić syrenę. Stało się... Odejchali. Zgubiliśmy ich.

Powiadomił Beiglera o swym niepowodzeniu. Chuck nie zdając sobie sprawy z tego, że został odkryty, skręcił w prawo, w następną przecznicę. W pobliżu hotelu Adlon zwołnit biegu.

— Idź, mała, poczekam tutaj. Meg weszła do hotelu. Koperta była w kabynie 6. Wysła, wsiadła do wozu i włożyła łup do schowka na tękawiczki.

To samo powtórzyło się dokładnie w „Excelsiorze”. Tam również wszystko poszło gładko.

Cruck, którego ogarniało coraz większe upojenie, odjechał w kierunku dworca, kiedy druga koperta znalazła się obok pierwszej.

— Jak nugget, to nugget! Już tysiąc dolarów. Zatrzymamy się jeszcze trzy razy i będziemy mieli wszystko w kieszeni! — ciągnął swój monolog.

Wóz patrolowy numer 6 zasygnalizował, że właśnie minął ich buick i jedzie w przeciwnym kierunku. Ruch był zbyt wielki, żeby można było wykonać obrót, i zdobyć zniknęła.

Beigler pochylił się nad planem postawionym w jego gabinecie. Ustaliwszy miejsce, w którym widziiano buicka po raz ostatni, uprzedził wozy numer 1 i 2, że samochód podejrzanych jedzie w ich kierunku. Ale Chuck boczny uliczkami kierował się w stronę dworca; wozy numer 1 i 2 czekały więc na próżno.

Chuck nie był w stanie zaparkować na dworcu,

objeżdżał więc budynek dookoła. Wcale mu się to nie podobało. Gdyby go zatrzymał jakiś zbyt ciekawy glinka i zapytał, na co czeka...

Dopiero za czwartym okrążeniem zabrał Meg. Twarz jego złana była potem, kiedy się zatrzymał.

— Aleś się gduzrała! — zagrzętał zębami, kiedy Meg usiadła obok niego. — Masz kopertę? — spytał ruszając z miejsca.

— Tak. Otworzyła schówek i położyła trzecią kopertę na tamtych dwóch poprzednich.

— Uf! — Chuck wytarł czoło wierzchem dłoni. — Chwileczkę, mam... — nie dokończył zdania i zmusił się do śmiechu. — Piętnaście setek! Teraz dworzec autobusowy.

Jechał boczna ulicą na Seaview Boulevard. Kolejny patrol zauważył buicka, którego tłok zmusił do wolnej jazdy i zaalarmował Beiglera, a on z kolei zawiadomił wóz numer 2. Ale samochód tkwił w korku. Kierowca odpowiedział, że nie może nic zrobić bez uruchomienia syreny. Beigler nie dyskutował. Zaklął. Do szaleństwa doprowadzała go myśl, że bulwar jest zatłoczony bandą próżniaków, paradykujących w pięknych limuzynach i przyglądających się plażowicom.

Meg wysiadła i weszła na dworzec. Kabina numer 4 była zajęta przez młodą kobietę, gdzieś koło trzydziestki, która była uosobieniem wszystkiego, co budziło w Meg największą nienawiść i pogardę: obrączka na palcu, fryzura od miejscowego fryzjera, sukienka z trudem nadająca się do noszenia, sztuczna biżuteria. Urodziła chłopaka, oczywiście, i pewnie w tej chwili mówiła o nim, nie przyznając się na pewno, że mały jest potworkiem, który zatruwa jej życie. Mąż to pewnie nieciekawa figura, interesuje się jedynie pieniędzmi i grą w gólf, drząc ze strachu na myśl o utracie pracy. Na domiar wszystkiego gestykulowała. Ple-ple-ple. Jej ostry śmiech przeniakał przez zabrudzoną szymbę. Ple-ple-ple!